Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 groszy

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

7. CZERWCA 1926.

NR. 128. — ROK XXXIII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA, 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3341 i 4406.

Treść numeru:

Tydzień wiwatów.

W dniu podania się do dymisji wydał rząd prof. Bartla dwa ważne rozporządzenia: podniósł towarową taryfę kolejową celem otrzymania z tego źródła nowych 50 miljonów zł. dochodu i zawiesił na Pomorzu swobody kanstytucyjne. Temi niewesołemi zarządzeniami kończy swój 3-tygodniowy żywot pierwszy rząd po rokoszu...

Podwyżka taryfy kolejowej, wzmacniająca i tak już dotkliwą drożyznę ogólną towarów, była przewidywana także w planie ministra Zdziechowskiego. Jest jednak między zarządzeniem min. Bartla a planem p. Zdziechowskiego zasadnicza różnica: ten ostatni przewidywał oprócz podwyżki taryf, także oszczędności na kolejach, które miały przynieść 20 milj. zł... W rządzie „sanacji moralnej“ oszczędności nie wyszły dotąd ze sfery mgławicowych obietnic. Sanacja skarbu zaznaczyła się w tych 3 tygodniach tylko emisją bonów skarbowych i podwyżką taryfy kolejowej. Coby było, gdyby rząd prof. Bartla żył nie 3 tygodnie, ale 3 miesiące?...

Zawieszenie praw obywatelskich na Pomorzu wywoła ogromne zdumienie w całem państwie. Właściwie Rada ministrów uchwaliła wyjątkowy stan dla dwóch województw: poznańskiego i pomorskiego, a tylko minister Młodzianowski nie rozciągnął dotąd tego zarządzenia na Wielkopolskę. Być zresztą może, że jeszcze to zrobi. Po raz pierwszy zdarza się, że rząd nie wyjaśnia społeczeństwu motywów swego kroku, który przecież oznacza zawieszenie kilku niezmiernie ważnych artykułów Konstytucji! W myśl art. 124 Konstytucji, czasowe zawieszenie praw obywatelskich może nastąpić tylko „podczas wojny, albo gdy grozi wybuch wojny, jakoteż w razie rozruchów wewnętrznych lub rozległych knowań o charakterze zdrady stanu“... Zrozumiałym był stan wyjątkowy po 12 maja, który w Wielkopolsce i na Pomorzu przeciągnął się aż do początku bieżącego miesiąca; był on wówczas usprawiedliwiony i wywołany faktyczną wojną domową, która toczyła się poza granicami obu tych województw. Wyborem Prezydenta okres przewrotu skończył się w państwie i dlatego stan wyjątkowy został wszędzie zniesiony. Co zaszło zatem nowego, że po 2 dniach przywraca się na Pomorzu i zamierza się przywrócić w Wielkopolsce zawieszenie swobód konstytucyjnych: zakaz zebrań i manifestacyj, surową cenzurę pism, nawet ograniczenie ruchu ulicznego? Jeżeli przyczyną tego zarządzenia są ruchy wojsk niemieckich, to byłoby w tem stwierdzeniu mimowolne przyznanie, że jednemu z naszych sąsiadów rokosz majowy wydał się wyborną okazją dla zrealizowania wiadomych jego celów... Przywódcy rokoszu zbyt jednak byli zajęci „moralnością publiczną“, by na to zwrócić uwagę w dniu 12 maja.

Obawiamy się przecież, że Niemcy są w pewnej mierze tylko pretekstem, pokrywającym cele, do których się nie chce głośno przyznać. Czy nie myśli się o specjalnej „pacyfikacji“ dwóch województw, które nie umiały dotąd ocenić korzyści rokoszu i rządów p. Piłsudskiego? Czy nie zamierza się skneblować prasy i opinji publicznej, która w Toruniu i Grudziądzu przemawia językiem, nie bardzo miłym dla pretorjańskich uszu? Gdyby takie zamiary istniały, to krok rządu należałoby uznać za bardzo a bardzo ryzykowny. Zachodnim dzielnicom Warszawa po 15 maja nie imponuje, a przytem oddaliła się ona od nich daleko, daleko na Wschód... Na Pomorzu i w Wielkopolsce pojawił się najniebezpieczniejszy „separatyzm“, jaki sobie można wyobrazić. separatyzm wyższej etyki i wyższej kultury. Usunąć go można tylko jednym sposobem: przez dorównanie tej etyce i kulturze. Ci, którzy liczą na efekt stanu wyjątkowego, powtórzyliby błąd Stołypina i Skałłona wobec b. Królestwa Polskiego... W Poznaniu i na Pomorzu panuje spokój największy w kraju i karność narodowa, również największa w kraju. Jakiekolwiek środki „wyjątkowe“ zamąciłyby ten spokój i sprowadziłyby ferment. Prasa rokoszańska nazywa Poznań często Wandeą. Niech zatem pamięta i o tem, że całą armję Hoche'a zużyli Jakobini na pacyfikację Wandei, którą później Pierwszy Konsul umiał utrzymać w spokoju bez jednego wystrzału.

Kończący się tydzień zamyka okres „frenetycznych“, a w gruncie rzeczy bezkrytycznych wiwatów na cześć p. Piłsudskiego w obozie rokoszańskim. Ten i ów zacznie teraz myśleć. Socjalistyczny „Robotnik“ zaczął już dzisiaj. W artykule „Co dalej?“ występuje płaczliwie w obronie... naszego parlamentaryzmu. Pisze o „najdzikszej agitacji przeciwsejmowej“, o „najbardziej wyuzdanych pomysłach obycia się bez Sejmu wogóle“. Któż jednak tę agitację prowadzi? Gdzie powstały wyuzdane pomysły? Kto szedł z wojskami przeciw rządowi większości sejmowej? Kto obrzucił Sejm wyzwiskami potwornemi i oskarżeniami? I kto mu w tem dziele pomagał strajkiem i walką zbrojną swych bojówek? Czy PPS. sądzi, że społeczeństwo już o tem zapomniało, że istotnie u nas „myśl nie trwa nawet godziny?“.

Myli się PPS., jeśli sądzi, że potrafi odgrywać jeszcze rolę obrońcy parlamentaryzmu po wypadkach majowych. Że uda się jej zagłuszyć sumienie i przekrzyczeć historję. Próżny to trud! Przed wyborcami stanie PPS. w tej roli, jaką 12 maja dobrowolnie na siebie wzięła: w roli pachołka dyktatury, jeśli niezupełnie udanej, to już nie z jej winy.

Jan Matyasik.

Senat francuski ratyfikował pakt locarneński.

Paryż. (Tel. wł.). Podczas piątkowej dyskusji w Senacie nad traktatami locarneńskiemi, wygłosił Briand obszerne ekspose, w którem omawiając stosunek Francji do Niemiec, zaznaczył m. in., że „Francja zdecydowanie pokojowo usposobiona, nie podkreśli swego stanowiska zwycięzcy, ale też z drugiej strony, nie dopuści do takiej możliwości, aby Niemcy miały jeszcze podnieść roszczenia do Alzacji i Lotaryngji“.

Po tem oświadczeniu Senat 272 głosami przeciw 6 uchwalił ratyfikację traktatów lokarneńskich.

HYMNY POCHWALNE I KRYTYKA PRASY.

Paryż. (AW) Podczas gdy prawie wszystkie dzienniki, z powodu ratyfikacji układów locarneńskich przez senat, wielbią Brianda jako pierwszego bojownika ery pokojowej w Europie, „Echo de Paris“ jest niezadowolone i zarzuca Briandowi, że rozpowszechnia niebezpieczne iluzje. Poprzednio twierdził on, że dziełu locarneńskiemu należy zawdzięczać oddalenie Niemiec od Rosji, a po zawarciu traktatu niemiecko-sowieckiego mówił znowu, że traktat ten nie jest niebezpieczny dla Francji i mógłby być o wiele groźniejszy dla niej bez Locarna. Zgadza się więc Briand na tezę angielską i niemiecką. Briand — wywodzi dalej dziennik — oświadczył, że Locarno nie ułatwia przyłączenia się Niemiec do Austrji. bo Niemcy wstąpią do Ligi Narodów i podpiszą pakt Ligi, według którego przyłączenie Austrji do Niemiec mogłoby nastąpić na podstawie jednomyślnej uchwały Rady Ligi. Pewnego dnia jednakże przyłączenie to może się stać faktem dokonanym i zlikwidowanie go mogłoby nastąpić w drodze sankcyj, a w tym wypadku może zabraknąć środka egzekucji z powodu braku jednomyślności w Radzie Ligi. Dziennik kończy nieoczekiwaną zresztą konkluzją, że Francja musi przystąpić do zawarcia bezpośredniego sojuszu z Niemcami.

—ooo—

Policja zabrania śpiewać „Rotę“.

Skandal w teatrze poznańskim.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek w Poznaniu doszło do skandalu z powodu wystawienia premjery sztuki Jehanne-Wielopolskiej. W drugim akcie zaprotestowała przeciwko dalszemu przedstawieniu młodzież akademicka. Akademicy i publiczność zaczęła śpiewać „Rotę“. Wkroczyła policja, nie pozwalając dalej śpiewać. Akademicy opuścili salę, a za nimi publiczność.

Wyzwolenie żąda rozwiązania Sejmu.

Sprzeciwia się jednak rychłym wyborom.

Warszawa. (AW) Przedwczoraj obradował klub Wyzwolenia, który przyjął rezolucję domagającą się spełnienia szeregu postulatów stronnictwa. Klub domaga się kategorycznie rozwiązania Sejmu i zarządzenia nowych wyborów. Klub zgadza się, aby, ze względów technicznych, nie odbywać ich przed wrześniem (!). Termin jednak jesienny uważa za ostateczny.

Analogiczne uchwały powziął także klub Stronnictwa Chłopskiego. Uchwały te skierowane są przeciwko obecnemu Sejmowi, który przestał być odbiciem prądów nurtujących w społeczeństwie. W razie nierozwiązania Sejmu, Stronnictwo Chłopskie musiałoby zmienić swój stosunek do rządu. Uchwała zapowiada podjęcie walki wszelkimi środkami, zmierzającemi do uwolnienia kraju od Sejmu i Senatu w ich obecnym składzie. Uchwała domaga się również zarządzenia wyborów w drugiej połowie października r. b.

Przed rozwiązaniem Sejmu należy zmienić konstytucję.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczoraj wieczorem obradował klub Ch. D. pod przew. Chacińskiego. Po dyskusji klub załatwił uchwały, powzięte przed Zgromadzeniem Narodowem.

Uchwały te domagają się między innemi, aby przed rozwiązaniem sejmu zmieniono konstytucję w kierunku rozszerzenia władzy Prezydenta, wprowadzono nową ordynację wy-

UCHWAŁA ZWIĄZKU LUDOWO NARODOW.

Warszawa. (AW.). Ogłoszoną została wczoraj uchwała Związku Ludowo Narodowego. Uchwała stoi na stanowisku uznania faktów, które zaszły w ostatnich czasach i konieczności przystąpienia do normalnej pracy państwowej, do czego potrzebne jest zaprzestanie szykan, które stosowane są jeszcze wobec obrońców praworządności. Uchwała domaga się uwolnienia aresztowanych, oraz internowanych osób wojskowych z b. ministrem spraw wojskowych gen. Malczewskim.

PROJEKTY USTAW W PRZYGOTOWANIU.

Warszawa. (AW.). W ministerstwie sprawiedliwości wre pod kierunkiem ministra Makowskiego praca nad ustaleniem projektu rządowego co do zmiany konstytucji, zwłaszcza w zakresie atrybucji prezydenta Rzplitej i zmian ordynacji wyborczej. Jednocześnie prowadzi się prace nad opracowaniem projektu nadzwyczajnych pełnomocnictw dla prezydenta Rzplitej. Lewica wysuwa zastrzeżenia przeciwko pełnomocnictwom pozwalającym prezydentowi zmieniać przepisy ordynacji wyborczej.

P. RATAJ NIE BĘDZIE MARSZAŁKIEM SEJMU?

Warszawa. (AW) Marszałek Rataj nosi się podobno z myślą ustąpienia ze stanowiska marszałka Sejmu. W każdym razie p. Rataj, który wczoraj opuścił Warszawę, powraca do niej za 3 tygodnie i będzie przewodniczył na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

Jeśli w dwóch tygodniach stan jego zdrowia się nie poprawi, to z marszałkowstwa ustąpi.

—oOo—

Warszawa. (AW.). Giełda wykazuje w dalszym ciągu tendencję zniżkową dla walut i dewiz. Zaofiarowanie dolara znaczne. Zwraca uwagę okoliczność, że spadek dolara następuje bez interwencji. „Kurjer Czerwony“ donosi, że Bank Polski i jego oddziały miały skupić wczoraj 2 miljony dolarów.

Rząd zniósł prawa obywatelskie na Pomorzu.

„Monitor Polski“ z 4 b. m. ogłasza dwa rozporządzenia zwrócone przeciw Wielkopolsce i Pomorzu.

Pierwsze rozporządzenie Rady ministrów z 2 czerwca odwołuje się do art. 124 i 40 konstytucji i za zgodą marszałka Sejmu (!) postanawia:

„§ 1. Na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego zawiesza się prawa obywatelskie: wolność osobistą, nietykalność mieszkań, wolność prasy, tajemnicę korespondencji, prawo zgromadzeń, zawiązywanie stowarzyszeń (art. 97, 100, 105, 108 konstytucji)“.

Z powołaniem się na powyższe zarządzenie, minister spraw wewn. p. Młodzianowski wydał drugi dekret, który w najważniejszych ustępach brzmi:

„§ 1. Zakazuje się urządzania manifestacyj, publicznych pochodów i wszelkich zebrań pod gołem niebem i zebrań publicznych w zamkniętych lokalach bez uprzedniego zezwolenia władz I-szej instancji, które mogą ustalić warunki odbycia zgromadzeń. Władzom administracyjnym I-szej instancji przysługuje również prawo zastanowlenia ruchu ulicznego w godzinach wieczornych i nocnych.

§ 2. Wydawnictwa i czasopisma przez swą treść zagrażające bezpieczeństwu państwa lub porządkowi publicznemu, mogą być konfiskowane przez władzę I-szej instancji.

Do treści pism, zagrażających porządkowi publicznemu, zalicza się: a) treść zawierającą napaść na rząd, władze państwowe i zarządzenia lub budzące nieufność do jednolitego (?) zarządzenia państwowego; b) treść rozszerzającą wiadomości, jątrzące ludność lub niepokojące ją i niezgodne z rzeczywistością“.

CO MÓWI KONSTYTUCJA?

Konstytucja, na którą powołuje się sam rząd w art. 124, powiada, że zawieszenie praw obywatelskich „może nastąpić dla całego obszaru państwa lub miejscowości „ze względów bezpieczeństwa publicznego, „podczas wojny, albo gdy grozi wybuch wojny, jakoteż w razie rozruchów wewnętrznych, lub rozległych knowań o charakterze zdrady stanu zagrażających Konstytucji Państwa albo bezpieczeństwu obywateli“.

CZY DEKRET MUSI ZATWIERDZIĆ SEJM?

Zarazem postanawia, że jeśli takie zarządzenie, mające obowiązywać więcej, niż jedno województwo, „zostało wydane w czasie przerwy w obradach sejmowych, Sejm zbiera się automatycznie w ciągu 8 dni od ogłoszenia zarządzenia celem powzięcia odpowiednich decyzyj. Jeśli Sejm odmówi zatwierdzenia, stan wyjątkowy natychmiast traci moc obowiązującą“.

„ZAMASKOWANA DYKTATURA“.

Prasa francuska o Zgromadzeniu Narodowem.

Paryż. (PAT) Komentując wybór, dokonany przez Zgromadzenie Narodowe w Polsce, „Echo de Paris“ uważa, iż system dyktatury, prowadzonej przez osobę podstawioną, da niewiadome wyniki. „Journal“ uważa, iż sytuacja polityczna w Polsce jest jeszcze bardzo niejasna.

Rząd uzasadnia swe zarządzenia ruchami wojsk niemiec.

Warszawa. (Telef. wł.). Rada ministrów uchwaliła upoważnić ministra spraw wewnętrznych do rozciągnięcia w razie potrzeby stanu wyjątkowego w Wielkopolsce i na Pomorzu. Na wniosek wojewody Wachowiaka minister spraw wewn. rozciągnął stan wyjątkowy na Pomorze, a w Wielkopolsce nie.

Sejm i Senat zbiorą się w najbliższych dniach.

Warszawa. (Telef. wł.) Marsz. Rataj przyjął wczoraj przed południem prezesa ZLN. pos. Głąbińskiego, oraz przedstawicieli PPS. Marka i Niedziałkowskiego celem ustalenia terminu najbliższego posiedzenia Sejmu i zadań, jakie ma Sejm jeszcze do spełnienia.

Jak podaje AW., marsz. Trąmpczyński wyznaczył już najbliższe posiedzenie Senatu na dzień 9 czerwca dla załatwienia szeregu spraw bieżących. Sejm zebrałby się nieco później. Na porządku dziennym byłyby sprawy uregulowania budżetu, gdyż prowizorjum obejmuje czas jedynie do 1 lipca. Słychać, że rząd czyni przygotowania do wysunięcia na zebrać się mającej sesji sejmowej swoich poprawek do konstytucji i ordynacji wyborczej.

Warszawa. (Telef. wł.). Posiedzenie Senatu, zwołane na środę 9 b. m., na godzinę 5 po południu, bez wyznaczenia porządku obrad, jest przeznaczone na załatwienie dwóch projektów ustaw, przez Sejm uchwalonych. Projekty te mają być poprzednio załatwione przez komisje. Chodzi o projekt ustawy o warunkowem zawieszeniu kary na obszarze Małopolski, oraz projekt ustawy o zakazie wywozu ropy.

Sformowanie nowego rządu odroczone do środy.

Warszawa. (Telef. wł.) Wskutek wyjazdu Dra Bartla, utworzenie rządu odroczone zostało do wtorku. Premjer Bartel wraca ze Lwowa we wtorek rano i wtedy prawdopodobnie jemu zostanie powierzona misja tworzenia gabinetu. Gabinet prawdopodobnie sformowany będzie we środę.

Warszawa. (Telef. wł.) Po 2-godzinnej konferencji, Prezydent Mościcki powierzył misję utworzenia gabinetu premjerowi Bartlowi. P. Bartel zastrzegł sobie 3 dni do namysłu. Prawdopodobnie misję przyjmie.

Najwięcej trudności nasuwa teka skarbu. Najprawdopodobniejszym kandydatem jest p. Klarner.

KANDYDACI DO TEK.

Warszawa. (AW.) Na temat składu nowego rządu kursuje szereg pogłosek. Prawdopodobnie zostanie na swem stanowisku minister Młodzianowki i Gliwic. Obsada teki spraw zagranicznych nastręcza podobno trudności. Mówią, że nie obejmie jej p. Aleksander Skrzyński, który miałby objąć placówkę w Londynie. Coraz głośniej mówi się o kandydaturze p. Steckiego na ministra rolnictwa, a p. Ludkiewicza na ministra reform rolnych, o ileby ministerstwa te pozostały. Szereg kandydatów wymieniają na ministra skarbu; najpowszechniej mówi się o kandydaturach pp. Gliwica, Michalskiego, Byrki, Czesława Klarnera, Krzyżanowskiego i Antoniego Wieniawskiego. Trzej ostatni nie zgodzili się na wysuwanie ich kandydatur.

PROJEKTY SKASOWANIA MINISTERSTW.

Warszawa. (AW.) Istnieje szereg przypuszczeń co do nowej organizacji gabinetu. W niektórych sferach mówi się o skasowaniu nawet pięciu ministerstw. Najkonkretniej mówi się o skasowaniu ministerstwa reform rolnych i robót publicznych. Istnieje też projekt lansowany podobno przez p. Gliwica wydzielenia z ministerstwa skarbu departamentu ceł i obrotu pieniężnego, by ministerstwo przemysłu i handlu skupiło całokształt polityki gospodarczej, zaś ministerstwo-skarbu posiadało departamenty ściśle skarbowe. W tym wypadku ministrowie Czechowicz i Gliwic mieliby pozostać na swych stanowiskach.

Praga. (PAT.). „28 Rijen“ dowiaduje się, że w związku z ostrą krytyką, jakiej na wiecu publicznym poddał działalność Mussoliniego wiceprezes senatu Skoup, poseł włoski w Pradze wyjechał nagle do Rzymu. Dziennik twierdzi, że incydent ten zostanie zlikwidowany w ten sposób, że minister spraw zagranicznych dr. Benesz, wracając z Genewy, zatrzyma się w Rzymie.

—o—

Szary terror.

Katowanie generała Malczewskiego.

Generał Józef Haller, senjor polskiej generalicji, ogłosił — jak donosiliśmy — list otwarty do p. Marszałka Sejmu, w którym protestuje przeciwko uwięzieniu całego szeregu generałów, a przedewszystkiem protestuje przeciwko katowaniu generała Malczewskiego.

Więc to jest prawda! Generał Malczewski po uwięzieniu go przez wojska rokoszańskie został zbity i skatowany i do tej pory jest więziony.

Aby uświadomić sobie, że terror obecnie w Polsce się panoszy, nie trzeba aż tak jaskrawych, jak sprawa generała Malczewskiego, przykładów. Ten jednak akt terroru jest jakby koroną całego dzieła.

Spawa przedostanie się pewnie na łamy dzienników zagranicznych, gdzie kojarzenie słów terror i Polska odbywało się dość często, tylko że przedtem z czystem sumieniem mogliśmy temu zaprzeczyć, dziś jest to bolesną prawdą.

Mieliśmy czerwony terror, na szczęście dość krótkotrwały.

Musieliśmy się oczyszczać z obficie i skwapliwie kolportowanych zarzutów o białym terrorze.

Jak więc nazwać terror obecny, dla odróżnienia go od innych, rzeczywistych lub urojonych.

„My pierwsza brygada" jest hymnem obozu rokoszańskiego, a szary mundur tej pierwszej brygady jest ulubioną ich barwą. Nazwijmy więc terror obecny „szarym", aby nie pomieszać go przypadkiem z terrorem czerwonym.

Z dawien dawna jest przyjęte, że przeciw terrorowi protestuje całe kulturalne i praworządne społeczeństwo. Ba, nawet mamy specjalną Ligę obrony praw człowieka, której jedynym celem ma być walka o te prawa, obecnie przez „szarych ludzi" deptane.

„Organ marszałkowski z ulicy Marszałkowskiej" obwieścił swego czasu triumfalnie o zawiązaniu się Oddziału polskiego Ligi obrony praw człowieka, a na liście inicjatorów czytaliśmy nazwisko p. Makowskiego, obecnego ministra sprawiedliwości. Nasuwają się nam jednak poważne wątpliwości, czy obecnie Oddział polski Ligi będzie miał tyle [illegible]nej odwagi, aby przeciwstawić terrorowi solidarny protest wszystkich swych członków. Mamy wrażenie, że tym razem Liga będzie milczeć, lecz to nie znaczy, by społeczeństwo musiało milczeć. Wierzymy, że z każdego zakątka, gdzie tylko dojdzie ta wieść, podniesie się jeden zgodny okrzyk:

Protestujemy!

co będzie skuteczniejsze, niż protesty mocno skompromitowanego Oddziału polskiego Ligi.

Ehr.

Oszczercze ataki na wojewodę Bnińskiego

Oszczercy rokoszańscy nie pominęli oczywiście kandydata prawicy, woj. Adolfa Bnińskiego. „Kur. Poranny" zarzucił mu, że za czasów okupacji niemieckiej zajmował stanowisko w prezydjum policji okupantów w Łodzi, że z tego powodu „znalazł się w zatargu z władzami polskiemi" i t. d. Na te oszczercze ataki odpowiada w „Gaz. Por. Warsz." sen. Kiniorski. Stwierdza, że dzisiejszy wojewoda poznański istotnie pracował w Kutnie w niemieckim urzędzie powiatowym i że zaznaczył się na tem stanowisku

„jako prawdziwy obrońca, orędownik i mężny stróż praw całej ludności powiatu, pojmując swój urząd nie jako przedstawicielstwo władzy niemieckiej wobec ludności polskiej, lecz przeciwnie, **jako przedstawicielstwo interesów polskich** wobec wrogich władz niemieckich".

To też przeniesiony do Łodzi na inne stanowisko, odchodził

„żegnany żalem, otoczony miłością i szacunkiem wszystkich mieszkańców powiatu, czego najdobitniejszym wyrazem było **pismo zbiorowe, wystosowane doń w podzięce i w uznaniu jego niepospolitych zasług**. Sądzę, iż dzisiejszy wojewoda poznański i kandydat na Prezydenta Rzplitej **ogłoszeniem tego pisma zamknąłby usta niecnym oszczercom**".

Stanisław Haller wobec rokoszu.

Warszawa. (Telef. wł.) Treść pisma, jakie gen. Stanisław Haller wystosował do naczelnych władz wojskowych bezpośrednio po rokoszu, nie była dotąd znana w dosłownem brzmieniu. Warto teraz zacytować jeden z ustępów pisma gen. Stanisława Hallera, motywującego konieczność ustąpienia:

„W obecnych warunkach nie mogę służyć w armji polskiej na równi z oficerami, którzy złamali przysięgę wobec Prezydenta Rzeczypospolitej i opuścili sztandar Państwa. Wobec tego proszę o zwolnienie mię".

O czem piszą inni

„Nowy Dziennik" w obronie Konstytucji 17 marca 1921 roku. — P. P. S. w rozterce.

Zaczyna się budzić odruch przeciwko niesłychanym atakom rokoszan na Konstytucję. Jedno z pism rokoszańskich nazwało ją „trupem". A cała wogóle lewica dąży do zupełnego sponiewierania Konstytucji, jakby chcąc na niej wywrzeć swą złość. Nawet żydowski „N. Dziennik" uznał, że ten rozpęd, z jakim się

„część opinji publicznej zabiera do dokonania wiwisekcji na naszej młodej i niestety zupełnie nie wypróbowanej Konstytucji, jest stanowczo za ostry. Konstytucja marcowa wzorowana na najlepszych Konstytucjach demokratycznych, dotychczas prawdziwie żadnej szkody nie przyniosła".

W obecnej chwili jest tylko jedna zmiana aktualna i konieczna, a mianowicie udzielenie Prezydentowi prawa rozwiązywania Sejmu i Senatu.

„Poza tem niema właściwie żadnego punktu, który gwałtownie wymaga zmiany".

Reforma ordynacji wyborczej również nie powinna iść zbyt daleko. Niema również, zdaniem „N. Dziennika", powodu, by śpieszyć się z rozwiązywaniem Sejmu.

„Ten Sejm przecież nie miał odwagi obalać rządów. P. Skrzyński mówił o swoim rządzie, że on nie upadł, ale odchodzi. Rząd p. Grabskiego — uciekł, także nie upadł. A cóż dopiero rząd p. Bartla, lub inny, który zamianuje przyjęty z takiem pełnem zaufaniem, z taką nadzieją nowy Prezydent. Niema cienia obawy, ażeby ten Sejm się jeszcze zdobył na odwagę — nieposłuszeństwa. On już chyba umrze w posłuszeństwie i uległości".

Nie należy — kończy dziennik żydowski — wywoływać nowych wstrząśnień.

Na głowie staje „Robotnik", by wykazać, że można być zwolennikiem parlamentaryzmu i równocześnie chwalić zamach p. Piłsudskiego na tenże parlamentaryzm. Oto, co pisze:

„**Żadne względy legalności nie powstrzymały nas od przyklaśnięcia aktowi zbrojnemu przeciwko dziełu tego Sejmu** — ogniwu reakcji, będącemu prowokacją kraju".

A dalej w tym samym artykule:

„**Widzimy poważne niebezpieczeństwo dla dalszego normalnego rozwoju kraju — w tem szerzącem się po kraju poniżaniu instytucji sejmowej**, w robieniu z władzy wykonawczej jakiegoś opiekuńczego bóstwa, zgoła niezależnego od władzy prawodawczej itd. itd.".

Zapytujemy: Któż bardziej „poniżył" Sejm warszawski, jeśli nie p. Piłsudski? PPS. zna te soczyste wyrażenia, któremi go obsypał na słynnej herbacie w sobotę przed Zgromadzeniem Narodowem.

I jeszcze zapytujemy: Jakżeż tem pogodzić „przyklaśnięcie aktowi zbrojnemu" na Sejm w połowie maja?

Oto przykład charakterystyczny tej rozterki, w jakiej się PPS. obecnie znajduje!

Przegląd religijny.

Kongres niemieckich Towarzystw dobroczynnych. — Referaty. — Zebrania francuskiej organizacji katolików. — Namby się uczyć!

Wzorowa organizacja akcji katolickiej w Niemczech jest faktem powszechnie uznanym. Nawet francuscy i włoscy katolicy, którzy inne, niż Niemcy, stosują metody, pełni są dla niej pochwał i próbują u siebie naśladować. W tem znaczeniu powiedział kard. Ferrari: „Germania docet" (Germania uczy). W szczególności na uznanie zasługuje doskonała prawie centralizacja akcyj o pokrewnych założeniach i programach. Niema w Niemczech tej, charakterystycznej dla Francji, różnorodności form organizacyjnych. Każdy rodzaj pracy ma swoją centralną, całe państwo obejmującą, organizację, w której ramach muszą się zmieścić wszystkie indywidualności jednostkowe i związkowe, we Francji rozsadzające „front katolicki". Może tylko w dziedzinie organizacyj młodzieży pozwalają sobie niemieccy katolicy na luksus kilku form organizacyjnych; jest jednak i tu centralny związek, który do wspólnego mianownika sprowadza działalność odrębnych związków.

Centralizację przeprowadzili niemieccy katolicy na polu najmniej z pewnością dla niej podatnem, w dziedzinie — dobroczynności. Przed kilku dniami, bo przez 4 dni od 24 maja b. r. obradował w Trewirze 27 z rzędu doroczny kongres towarzystw dobroczynnych, związanych w centralny, państwowy „Caritas-verband". Nie był to przegląd sił, jak się na wielu kongresach mówi (sprawozdania ze zjazdu w Trewirze z dumą zaznaczają, że niemieccy katolicy tego bodźca do pracy, jakim jest stwierdzenie własnej siły, nie potrzebują); była to natomiast wielka narada nad metodami i nowemi polami pracy dobroczynnej.

Zebrania plenarne (4-dniowe) obejmowały następujące referaty!

Ks. Nar (z Augsburga) w referacie o pogłębieniu działalności charytatywnej wskazywał na potrzebę sięgania do źródeł nędzy, a przestrzegał przed poprzestawaniem na zwalczaniu samych jej objawów. W szczególności domagał się walki z alkoholizmem, ochrony zdrowia dzieci i ludu.

Prof. Becking i p. Marja Kiebne, mówili o niebezpieczeństwach wypływających z upaństwowienia dobroczyności. P. Marja Helm zaś o działalności dobroczynnej dla rodziny, a prof. medycyny Dr. Gralka na temat: „Dobroczynność w służbie zdrowotności ludowej". Wskazywał on na potrzebę zwalczania mizerji mieszkaniowej, ochrony macierzyństwa, rozbudowania instytucyj wychowawczych dla dzieci, żłóbków i ogródków, — wreszcie zwalczanie chorób seksualnych i tuberkulozy.

Dr. Grassl wygłosił referat o akcji dobroczynnej na wsi, podkreślając konieczność walki z alkoholizmem i opieki nad starcami i kalekami. Ks. prob. Peters w ciekawym referacie przedstawił metody pracy wychowawczej nad t. zw. niespołecznemi jednostkami. Pedagogja odróżnia antyspołeczne od niespołecznych charaktery; pierwsze ujawniają dążności zwracające się wprost przeciw otoczeniu, — drugie zaś, tylko obojętność na losy najbliższych. Rzecz jasna, że te drugie stany psychiczne przygotowują pierwsze. Dlatego muszą być leczone z całą umiejętnością, jaką nowoczesna wiedza przynosi.

Równie interesujący referat przedstawił dyr. Karls z Elberfeldu na temat współdziałania dobroczynności z sądownictwem w zwalczaniu przestępczości. Referent oparł się na założeniu, że do dawnych zasad prawa karnego o celach kary (odstraszenia od występku i odpokutowania za występek) przybywa w nowszych czasach nowa: o karze, jako czynniku wychowawczym. Cały następnie referat obracał się około praktycznych wskazań, w jaki sposób towarzystwa dobroczynne mogą współdziałać z zakładami karnemi i wogóle z sądownictwem w odzyskiwaniu przestępców dla społeczeństwa.

Szczególnie ciekawy i oryginalny był referat Ks. Schustera (z Wrocławia) na temat „duszpasterstwa w działalności dobroczynnej". Podkreślił w nim z wielkim naciskiem konieczność moralnego, duszpasterskiego momentu w działalności charytatywnej. Bez tego — mówił Ks. Schuster — „nasza dobroczynność zmieni się w oficjalne biuro katolickiego miłosierdzia, w którem się będzie rozdawało bony lub pieniądze, jak w sklepie z tą tylko różnicą, że za darmo". Nie będzie to miało wiele wspólnego z tem, co się mieści w pojęciu — miłosierdzia chrześcijańskiego.

Na jednem z plenarnych zebrań przedstawił prezes Związku, Dr. Kreutz, wyczerpujące sprawozdanie. W r. 1925 — czytamy w niem, prowadził Związek 35 szkół, które kształciły pracowników na polu charytatywnem i urządził 221 krótszych kursów w tym celu.

Pod koniec przemówił biskup trewirski, Dr. Bornewasser, dziękując zarządowi Związku w imieniu Episkopatu. „Niemiecki Episkopat", mówił — dobrze zrobił, gdy przed laty 10-ciu uznał „Caritas-verband" za oficjalny wyraz katolickiej akcji dobroczynnej. Związek ten bowiem spełnił swój obowiązek i nie zawiódł pokładanych nadziei".

*

We Francji dużą żywotność wykazuje w ostatnim czasie „Federation nationale catholique" (Narodowo—katolicka—Federacja), organizacja, mająca za cel walkę z urzędowym laicyzmem i skupienie katolików do obrony praw religji i Kościoła. **Stoi na jej czele, jako prezes, znakomity generał Castelnau.**

„Echo de Paris" notuje, że w ostatnią niedzielę, dnia 30 maja, odbyły się trzy olbrzymie manifestacje katolików, urządzone przez Federację.

Pierwsze — w Lille. Na wezwanie diecezjalnego zarządu Federacji stawiło się 75 tysięcy(!) mężczyzn(!), którzy następnie obradowali w parku katolickiego kollegjum. Przemawiali biskup z Lille, Mgr. Quillet, dalej Ludw. Veuillot, pos. Schumann i słynny kaznodzieja paryski O. Doncoeur. Przemówienia były doskonale słyszane z powodu zastosowania megafonów.

W Clermont zebrali się katolicy z diecezji Puy de Dôme w liczbie 15 tysięcy mężczyzn. Przemawiał dep. Lenait i Ks. Delsor, senator.

Wreszcie w Lons le Saunier odbyło się trzecie zgromadzenie, z udziałem 12 tys. mężczyzn. Główny referat ogłosił gen. Castelnau na temat zadań i celów Federacji. W jednej z rezolucji wyrażono przekonanie, że w każdej parafji winna powstać organizacja jednocząca katolików we wspólnym wysiłku ku zapewnieniu wolności religijnej katolikom.

Z tych przejawów organizacyjnego życia katolików zachodnich wieleby się nam trzeba uczyć. A naprzód tej podstawowej prawdy, że — zwycięstwo sprawy katolicyzmu, zwycięstwo Chrystusa zależy od tego, czy się katolicy zdołają sami zorganizować.

Pejot.

Krakowska Ch. D. o obecnem położeniu państwa.

W ub. piątek zebrała się krakowska Rada Okręgowa Chrześć. Dem. na posiedzenie, celem zajęcia stanowiska wobec sytuacji, jaka się wytworzyła po Zgromadzeniu Narodowem. Zagaił i przewodniczył dyr. **Pachoński.**

Pos. Holeksa w dłuższem przemówieniu przedstawił przebieg wydarzeń od chwili zwołania Zgromadzenia Narodowego. Obradowało ono pod terrorem i to nietylko moralnym. Obóz lewicowy dokładał wszelkich starań, by Prezydentem wybrano p. Piłsudskiego. Nie wątpiono, że zgodnie z zapowiedziami „Polski Zbrojnej" wybór przyjmie. Lewica postanowiła więc sterroryzować groźbami stronnictwa centrowe, by zmusić je do głosowania na p. Piłsudskiego. W Warszawie zgromadzono kilka tysięcy Strzelców, którzy przybyli nawet z dalekiej prowincji na koszt ministerstwa spraw wojskowych. P. Piłsudski sam groził stronnictwom na sobotniej herbatce. Wszystko to sprawiło, że „Piast" i N. P. R. postanowiły głosować na p. Piłsudskiego. Odmowa p. Piłsudskiego była dla wszystkich tych stronnictw przerażającą niespodzianką. Zaczęto **myśleć o kandydaturach gen. Rydza-Śmigłego i Dreszera.** Na rozkaz jednak p. Piłsudskiego postanowiono głosować na prof. Mościckiego. Z. L. N., Ch. Dem. i Ch. N. głosowały na obu posiedzeniach na wojewodę poznańskiego, dr. Adolfa Bnińskiego, znakomitego urzędnika, bezpartyjnego. Popierały go solidarnie i nieugięcie, w przeciwieństwie do „Piasta", który może skutkiem nieobecności pos. Witosa poszedł całkowicie pod komendę piłsudczyków. Po Zgromadzeniu Narodowem jednem z najpilniejszych zadań stronnictw praworządnych jest **ochrona armji i administracji przed demoralizacją.**

W najbliższym zapewne czasie odbędą się wybory. Społeczeństwo powinno wówczas wybrać lepszy Sejm **z ludzi o dużej wartości moralnej, z silnym charakterem i odwagą cywilną.**

Referat pos. Holeksy nagrodzili zebrani długotrwałemi oklaskami, poczem **sen. Adelman** zwrócił uwagę na fatalne skutki rokoszu w dziedzinie polityki zagranicznej, podkreślając szczególnie niebezpieczeństwo powikłań i zatargów z Rosją. Odmalował następnie smutny stan naszych finansów. Wspomniawszy wreszcie o niektórych objawach pocieszających, do jakich należy przedewszystkiem postawa młodzieży wobec przewrotu, zakończył wezwaniem do skupiania się i organizowania w szeregach stronnictwa. **Ks. Kasprzyk** podkreślił, że Ch. D. powinna prowadzić zawsze własną, samodzielną politykę i zwrócił uwagę na konieczność stworzenia nowego Sejmu, co oczywiście powinno się dokonać wyłącznie na drodze legalnej. P. radca **Nycz** krytykował decyzję władz klubu, która umożliwiła paru posłom oddanie białych kartek, a nawet na przywódcę rokoszu. Przemawiali następnie pp. Sopicki, Czuj, ks. Piwowarczyk i red. Matyasik, nawołując do energicznej, legalnej walki o zdeptane prawo i obrony praworządnych generałów i urzędników przed represjami. Po wyjaśnieniach referenta, pos. Holeksy, uchwalono

NASTĘPUJĄCĄ REZOLUCJĘ:

1) Rada okręgowa Ch. D. w Krakowie stojąc na gruncie stworzonych przez wybór P. Prezydenta Mościckiego stosunków, wypowiada się najostrzej **przeciw jątrzącym, partyjnemi względami podyktowanym i nieusprawiedliwionym zmianom personalnym** tak w cywilnej, jak w wojskowej administracji,

2) wyraża **najgłębszą cześć i uznanie tym oficerom i oddziałom wojsk, które w dniach rokoszu z podziwu godną wytrwałością broniły Prawa i Państwa,**

3) z oburzeniem potępia **usuwanie tych najcenniejszych dla państwa jednostek i prześladowanie najbardziej patrjotycznych z całego** korpusu oficerskiego sił wojskowych, wskazując na demoralizację, która na skutek tych represyj toczyć poczyna naszą armję,

4) członków Ch. D. wzywa do surowego przestrzegania dyscypliny, skupiania się w organizacji partji, celem skutecznego przeciwstawienia się zamachom na konstytucję i praworządność i wreszcie do zachowania bezwzględnego spokoju,

5) klubowi parlamentarnemu za jego stanowisko, zajęte na Zgromadzeniu Narodowem, wyraża uznanie, nie podziela jednak jego liberalizmu w stosunku do tych panów członków klubu, którzy przy głosowaniu na Prezydenta nie zastosowali się do uchwały większości.

Zmiany w polskiej dyplomacji?

Szturm na posady.

Warszawa. (Telef. wł.) W kołach zbliżonych do rządu, wymienia się obecnie cały szereg osobistości, które mają zająć stanowiska naczelne w dyplomacji. Są to bez wyjątku członkowie loży warszawskiej i czynni zwolennicy mocarstw centralnych w czasie wojny. Mówi się więc o **zajęciu poselstwa przy Kwirynale przez p. Kętrzyńskiego** (po p. Kozickim narod. dem.), **do Moskwy zaś poszedłby książę Janusz Radziwiłł.** Ambasadę paryską po p. Chłapowskim objąłby **p. Jan Kucharzewski,** b. premjer za czasów okupacji niemieckiej. **Do Londynu ma iść p. Aleksander Skrzyński** po odwołaniu p. Skirmunta lub też August Zaleski, gdyby p. Skrzyński został ministrem spraw zagr. — Nadto powołani mają być do dyplomacji p. **Aleks. Lednicki i Szymon Askenazy.**

Według pogłosek, p. Targowski obejmuje po p. Patku stanowisko posła polskiego w Tokio.

—oOo—

Przyjazd prof. Kemmerera do Polski.

W bieżącym miesiącu ma przyjechać do Polski profesor Kemmerer wraz z szeregiem wybitnych znawców poszczególnych dziedzin skarbowości, którzy pod jego kierownictwem wydadzą opinję o naszej gospodarce skarbowej. Prof. Kemmerer przybywa na zaproszenie jeszcze poprzedniego rządu p. Skrzyńskiego i Zdziechowskiego. Zabawi on w Warszawie od 6 do 8 tygodni.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o funduszu prasowym stronnictwa.

KRONIKA KRAJOWA.

—oOo—

Siedziba Prezydenta — Zamek.

Jak wiadomo, Prezydent Rzeczypospolitej, Mościcki, zamieszkać ma nie w Belwederze, ale w t. zw. pokojach Podkomorzego na Zamku warszawskim. Pokoje podkomorzego znajdują się w narożnem skrzydle Zamku od strony kolumny króla Zygmunta. Według legendy, w pokojach podkomorzego mieszkały dawniej żony królewskie. Był to t. zw. babieniec. Za czasów Stanisława Augusta mieszkał tam brat króla, książę Kazimierz Poniatowski, eks-podkomorzy, stąd nazwa dzisiejszych pokojów.

Za czasów rosyjskich w pokojach podkomorzego mieszkali generał-gubernatorowie. Za czasów okupacji w czasie wojny światowej było to oficjalne mieszkanie generał-gubernatora Beselera.

Ogółem kompleks t. zw. pokojów podkomorzego składa się z 9 pokojów. Mieszkał tam w czasie swej prezesury gabinetu Ignacy Paderewski, a w ostatnich czasach kilka z sal służyło za gościnne pokoje dla kard. prymasa Dalbora i dla kard. Dubois z Paryża, gdy przybył do Polski na czele biskupów francuskich.

Pałac belwederski ma być podobno przekształcony na muzeum.

—o—

ZJAZD B. WYCHOWANKÓW SALEZJAŃSKICH W OŚWIĘCIMIU. W niedzielę dn. 6 b. m. odbędzie się w Zakładzie Ks. Bosko w Oświęcimiu doroczny Zjazd b. wychowanków połączony z walnem zebraniem Koła B. W. S. i wyboru nowego Zarządu. Początek o godz. 9 rano.

PRZYDA SIĘ TO. W policji politycznej w Wilnie zostały zorganizowane kursy języka żydowskiego dla funkcjonarjuszy policji. Dobrowolnie zgłosiło się na ten kurs 15 funkcjonarjuszy. Należy zaznaczyć, iż inicjatywa tego kursu jest szczęśliwa, ponieważ znajomość języka żydowskiego jest wielokrotnie nieodzowną w czasie dochodzeń policyjnych.

BRAT UTOPIŁ BRATA. W jednem z kin warszawskich pobiło się dwóch chłopców. Po odprowadzeniu ich do komisarjatu okazało się, iż jeden z nich 14-letni Eugenjusz Białkowski jest sprawcą zbrodni, dokonanej na własnym bracie. Zeznał on, że 5 lipca ub. r. udał się ze swym bratem 10-letnim Edwardem do kąpieli na Wisłę. Od tej pory, t. j. od 11 miesięcy, Edward nie wrócił, a brat jego twierdził rodzicom, iż zaginął. Tymczasem utopił on go w Wiśle, jakoby z obawy, aby nie wydał w domu jego licznych kradzieży. Wyrodnego chłopca aresztowano.

ZA 50 ZŁ. SKAZANY NA BEZTERMINOWE WIĘZIENIE. Sąd doraźny w Łucku skazał mieszkańca wsi Pięczychwosty, pow. Horochowskiego, M. Rekruta, na bezterminowe ciężkie więzienie za napad rabunkowy dokonany z dwoma towarzyszami i rabunek 50 zł. — Dwaj jego towarzysze, skazani przedtem jeszcze na śmierć, zostali ułaskawieni.

PO STRACENIU WIELOKROTNEGO MORDERCY Zbłońskiego we Wilnie, czeka na wyrok sprawiedliwości jego kazirodcza żona-siostra, Janina. Obecnie znajduje się ona w szpitalu więziennym, gdzie leży sparaliżowana i pozbawiona możności chodzenia. Wobec tego, że ma ona już za sobą szereg wypadków skazujących ją na karę śmierci, z których dwa zostały już zatwierdzone przez sąd najwyższy, wkrótce będzie musiała złożyć ofiarę z życia, za życie pomordowanych.

OKRĘTY NIE MAJĄ SZCZĘŚCIA DO NASZEGO WYBRZEŻA. Na parowcu norweskim „Asmund“, który wyjeżdżał z Gdańska do Norwegji, nastąpił wybuch kotła w pobliżu Helu. Zabite zostały 4 osoby, 1 ciężko ranna. Parowiec wyładował w Gdańsku transport rudy żelaznej dla Polski.

NA SZEROKIM SWIECIE.

—oOo—

NAJWIĘKSZE ORATORJUM ŚWIATA odbędzie się w Chicago w połowie czerwca b. r. na kongresie śpiewackim, który zgromadzi 100.000 śpiewaków z całej ziemi. W oratorjum urządzonem na olbrzymim stadjonie, weźmie udział 62.000 dzieci. Śpiewać będą również dwa chóry, jeden złożony z 3.800 kobiet i dziewcząt i drugi z 6000 zakonnic. W dniu zamknięcia kongresu odśpiewa Mszę chór męski złożony z 30.000 śpiewaków.

RABINDRANATH TAGORE W RZYMIE. Do Rzymu przybył w tych dniach znany poeta hinduski. Tagore, jako gość rządu. Złożył on wizytę Mussoliniemu, a w wywiadach dziennikarskich dawał wyraz swojemu entuzjazmowi dla Włoch i dla faszyzmu. Zabawi on kilka tygodni, poczem wyjedzie do Szwajcarji, gdzie spędzi lato na kuracji.

CZEGO JESZCZE NIE CHCĄ? Niemcy mają dziwną predylekcję do okradania innych narodów z ich wielkości. Nam usiłowali ukraść Kopernika i Wita Stwosza, a obecnie roszczą sobie pretensje do Joanny d' Arc. Ostatnio mianowicie pojawiły się w Niemczech broszurki, starające się udowodnić, że Dziewica Orleańska była Niemką, dlatego, iż urodziła się w Domremy, w Lotaryngji, która była lennem państwem niemieckiem.

1 TRUP, 1 RANNY, 1 ARESZTOWANY. W towarzystwie wiedeńskiem wydarzył się dramat na tle miłosnem. Pewien rosyjski arystokrata, Cyryl Konstanty Orlow, dokonał zamachu morderczego na [illegible] na Hugona Klingera. Klinger w chwilę potem [illegible] do Orlowa, raniąc go w ramię. Orlow został aresztowany. Małżonka Klingera, córka byłego namiestnika Tyrolu, hr. Spiegelfelda, popełniła samobójstwo, aby nie zeznawać jako świadek w sądzie. Policja wyraża wątpliwości, czy aresztowany Orlow jest istotnie arystokratą rosyjskim.

KRÓL, KTÓRY PANUJE NAD 40 PODDANYMI. Na wyspie Bardsey, która leży w zatoce Carigan, w sąsiedztwie Anglji, przez 20 lat „panował“ miłościwie nad 40 mieszkańcami król Lowe I., posiadający nawet prawdziwą złotą koronę. Panowanie jego było bardzo szczęśliwe, jesienią roku ubiegłego jednak spostrzegł monarcha, że wszyscy jego poddani, mając widać dosyć nudnego życia na samotnej wysepce, wyemigrowali do Anglji. Złożywszy koronę, poszedł za ich przykładem i król. Nie mógł się jednak przekonać do nowoczesnych zwyczajów, a największe jego oburzenie wywołały tańce i kina. Obecnie umarł jako 83-letni starzec.

KONGRES KATÓW W CHICAGO. Przed kilkunastu dniami stracono w Curson City w stanie Novada murzyna Jukitcha przy pomocy gazu. Po egzekucji zgłosił się pewien miejscowy lekarz i oświadczył, że wskrzesi straconego. Żądaniu jego odmówiono. Obecnie zamierzony jest kongres katów w Ameryce, który będzie obradował nad najlepszym i najpewniejszym sposobem stracenia skazańców. Jednym z punktów obrad będzie kwestja, czy wolno lekarzowi wskrzesić skazańca, skoro odbył on już przepisaną karę. Kwestja ta zostaje naturalnie w związku z bardzo wątpliwem pytaniem, czy wogóle lekarzowi uda się dokonać wskrzeszenia.

„Arcybiskup“ marjawicki zasądzony na pół roku twierdzy.

Onegdaj, we środę rozpatrywał sąd apelacyjny w Warszawie sprawę „arcybiskupa“ marjawickiego Kowalskiego, który zgłosił odwołanie od wyroku sądu w Toruniu, skazującego go na rok twierdzy za bluźnierstwa, popełnione w broszurze „Objawienie“. W przesłuchaniu tak opowiadał Kowalski o swej sekcie i osobie:

„Zgromadzenie kapłanów marjawickich jest utworzone przez Boga, kiedy wskutek nieprawości kapłanów katolickich Mateczka miała objawienie, w którem Pan Jezus powiedział jej, że spełni się proroctwo Daniela i zaginie wszelka nieprawość, oraz nie będzie na świecie więcej grzechu.

Objawienia moje są podobne do takich, o jakich pisze Cieszkowski i Mickiewicz. Są to czysto duchowe objawienia. Kiedy się modlę, to otrzymuję w duszy rozkaz — tak i tak ma być“.

Sąd wydał wyrok, mocą którego Kowalski został skazany na pół roku twierdzy.

—oOo—

Z Czarnego Dunajca.

Zabiegi o posadę lekarza powiatowego.

W tutejszem miasteczku, liczącem około 2.400 ludności (w tem około 400 żydów), rozpisano **konkurs na posadę lekarza powiatowego.** O stanowisko to ubiega się p. Dr. Pawłowski z Sądeczczyzny rodem, z praktyką szpitalną w Krakowie i Nowym Targu, za żołnierską służbę odznaczony krzyżem walecznych i Virtuti Militari, podczas frontowych walk. Obok niego zabiega o tą posadę także bliżej nieznany młodziutki Dr Liebesmann. Dotychczas jednakże (Bóg da, że się to skończy rychło), znaczyły tylko protekcje, a nie wiedza i praktyka. Otóż i teraz Dra Liebesmanna popierają nader gorliwie poseł ludowy Bednarczyk, mecenas Dr Dąbrowski ze swym agitatorem Wojtkiem Siutym i wierny opiekun uciśnionego Izraela burmistrz Cikowski, który nawet tak ukochał swych żydków, że przy ostatnich wyborach do rady gminnej wprowadził 8 radnych żydowskich. To kilka chce zrobić to miasteczko naprawdę **czarnem**, a nie jasnem w powiecie.

Ponieważ w Cz. Dunajcu jest 9 szynków, a 6 z nich wykonuje szynkarstwo uciśniony Izrael, który te koncesje zdobył jedynie za poparciem wyżej wspomnianych patrjotów i miłośników mniejszości narodowej, zatem sądzę, że i teraz jedynie tylko dlatego panowie ci **starają się o lekarza żyda, aby tenże naprawiał to**, co zacni szynkarze popsują, t. j. reperował skóry porznięte przy bijatykach karczemnych lub ciała zatrute alkoholem.

Cała nadzieja jednak w tem, że w nowotarskim Sejmiku powiatowym są jeszcze delegaci zacni, niedostępni środkom protekcyjnym, patrzący jasno i uczciwie, do tych więc właśnie zwraca się ludność Cz. Dunajca i okolicy z prośbą i apelem: aby wzięli ich w obronę i na tak ważne stanowisko wybrali człowieka zasłużonego i fachowego, któryby leczy. członków bez wypychania jedynie własnych kieszeni, tak jak to opiekunowie Cz. Dunajca robią ze wszystkich stron, zwłaszcza, że ci panowie, mając na to pieniądze, i tak leczą się u profesorów w stolicach i w „badach“.

Daj Boże, żeby to nie był głos wołającego na puszczy!

L. M., Podhalanin.

Wieczory dyskusyjne Koła Studjów Ch. D.

Staraniem Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych przy Ch. D. w Krakowie, odbędzie się w poniedziałek dnia 7 czerwca w sali konferencyjnej Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego L. 11 o godz. 7 wieczór, XXVII. Wieczór dyskusyjny. Zagai Wieczór dyskusyjny red. ks. Jan Piwowarczyk na temat: **„Wrażenia z pobytu w Italji“.** Ks. red. Piwowarczyk wrócił z jednomiesięcznego pobytu w Italji i podzieli się na wieczorze dyskusyjnym wrażeniami o stosunkach w nowej Italji, kierowanej ręką Mussoliniego.

—oOo—

Obchód 35 rocznicy „Rerum novarum“ w Krakowie.

Organizacje Katolicko-społeczne w Krakowie urządziły w niedzielę, dnia 30 maja uroczyste obchody w poszczególnych dzielnicach miasta. Obchody zgromadziły bardzo wielką liczbę uczestników i wywołały duże zainteresowanie dla ruchu chrześcijańsko-społecznego. Obchody odbyły się w następujących dzielnicach miasta.

Podgórze. Obchód 35 rocznicy „Rerum novarum“ rozpoczął się pobudką po ulicach miasta, którą odegrała orkiestra Związku Młodzieży o godz. 7 rano. O godz. 8.30 wszystkie Stowarzyszenia i cechy katolickie w Podgórzu zebrały się w lokalu Czytelni Katolickiej przy ul. Zamojskiego, skąd przeszły w pochodzie do kościoła parafjalnego. W czasie Mszy św. wygłosił podniosłe kazanie ks. Zastawniak. Po nabożeństwie przeszedł pochód ulicami Kalwaryjską i Stromą do wielkiej sali Czytelni Katolickiej, gdzie odbyła się „Akademja“, którą zagaił prezes Katol. Ligi parafjalnej pan Knycz. Przemawiali pp. profesorowa Mossoczy i Karol Hubert Rostworowski. Obchód wypadł dobrze i wywołał duże wrażenie na uczestnikach.

Płaszów. W dzielnicy w Płaszowie, skromnym obchodem uczczono rocznicę „Rerum novarum“. W czasie nabożeństwa w miejscowej kaplicy, wygłosił podniosłe kazanie Ks. Prof. Staerz, poczem w sali Ochronki odbyła się przy licznym udziale obywateli miejscowych „Akademja“, którą zagaił dyr. Cieślik. O znaczeniu społecznem encykliki „Rerum novarum“ referował p. sekretarz Jaworski, poczem uchwalono rezolucję i odśpiewaniem pieśni narodowej zakończono obchód.

Dębniki. Obchód wypadł w tej dzielnicy imponująco. Rano odegrała pobudkę po ulicach dzielnicy muzyka XX. Salezjanów. O godzinie 10 wyruszył liczny pochód z miejsca zbiórki do kościoła parafjalnego, gdzie sumę celebrował Ks. Strauch, kazanie okolicznościowe wygłosił Ks. red. Piwowarczyk. Po nabożeństwie odbył się na placu kościelnym wiec katolicki, który zagaił p. prezes Rzeźniczek, referaty na temat wskazań, wynikających z encykliki „Rerum novarum“ wygłosili mec. Dr. Zakrzewski i p. Czuj, poczem uchwalono rezolucję. O godz. 5 po południu odbyła się „Akademja“, w czasie której przemawiał p. Czuj; zakończono uroczystość przedstawieniem „Karpaccy Górale“, odegranem znakomicie przez Kółko amatorskie.

W parafji św. Szczepana. Obchód w parafji św. Szczepana skoncentrował się na uroczystem nabożeństwie w kościele XX. Karmelitów na Piasku, w czasie którego wygłosił kazanie Ks. Prepozyt Masny, poczem uczestnicy obchodu udali się w pochodzie do sali Tow. Wzajemnych Ubezp. przy ul. Basztowej, gdzie odbyła się „Akademja“. Referat o społecznem znaczeniu encykliki wypowiedział p. Dyr. Kuśnierz.

Prądnik Czerwony. Budzący się do życia ruch katolicko-społeczny w Prądniku Czerwonym nie mógł pominąć nadarzającej się sposobności uczczenia 35 rocznicy enykliki „Rerum novarum“, która jest „magna charta“ w ruchu katolicko-społecznym. Sumę w kościele paraf. odprawił Ks. Proboszcz J. Mazurek, kazanie okolicznościowe wygłosił Ks. Ludwik Kasprzyk. Kościół w czasie nabożeństwa był przepełniony. Po nabożeństwie uczestnicy obchodu udali się na zapowiedzianą „Akademję“ z referatem p. Dr. Bolesława Rozmarynowicza. Niestety „Akademja“ została zakłócona przez dzikie jednostki z PPS., które przybywszy na „Akademję“, krzykiem i wrzaskami, starały się uniemożliwić uczestnikom uroczystości wysłuchanie referatu. Jak zwykle bywa, awantury socjalistyczne tem bardziej skupiły żywioły katolickie do dalszej pracy w swoich organizacjach. Towarzysze z PPS. muszą pogodzić się z faktem, iż ruch katolicko-społeczny w Prądniku stanął na mocnym gruncie i rozwija się coraz pomyślniej.

W czasie obchodów po dzielnicach uchwalono rezolucję, której główne ustępy brzmią:

Wyrażamy najgłębsze przekonanie, że jedynie program skreślony w wiekopomnej encyklice „Rerum novarum“, oparty na nienaruszalnej epoce moralności i etyki Kościoła Katolickiego zdolny jest sprowadzić naprawę obecnego ustroju, opierając go na idei miłości i sprawiedliwości, zapewniając współpracę wszystkich warstw społecznych i dając opiekę i pomoc warstwom słabszym.

Wobec tego, że encyklikę „Rerum novarum“ należy uważać za nakaz Stolicy Apostolskiej, wydany wszystkim wiernym katolikom, wzywamy wszystkich mieszkańców dzielnicy, by posłuszni temu nakazowi **łączyli się w organizacjach, które wzrosły na programie społecznym Leona XIII, a więc w chrześcijańsko-społecznych organizacjach kulturalno-oświatowych, zawodowych, politycznych i spółdzielczych,** oraz by tego rodzaju organizacjom udzielali jak najskuteczniejszego poparcia.

Obchodząc uroczyście rocznicę wydania encykliki „Rerum novarum“, która stała się fundamentem reformy stosunków społecznych, podkreślamy nasze żywe zaiteresowanie dla spraw polskiego życia narodowego i ślubujemy służyć ze wszystkich sił państwu i narodowi, a to w myśl szczytnych ideałów Kościoła Katolickiego.

W głębokiem przekonaniu, że rozwój państwa opierać się winien na zdrowej moralnie i fizycznie rodzinie, jako na granitowym fundamencie, będziemy idąc za wskazaniami Leona XIII popierali wszelkie wysiłki, zmierzające do wzmocnienia węzłów rodzinnych. Z tego też powodu domagamy się takiego ustawodawstwa państwowego, któreby pojmując małżeństwo w duchu nauki Kościoła katolickiego, zapewniło trwałość i nierozerwalność węzła małżeńskiego.

Zwracamy się z apelem do posłów i senatorów, uznających program Leona XIII za obowiązujący, by na terenie parlamentu i kraju, pracowali w duchu tego programu i nie ustawali w obronie uzasadnionych praw i postulatów warstwy robotniczej, urzędniczej, rękodzieła i ludu włościańskiego.

Wyrażamy ostre potępienie tym ugrupowaniom politycznym i społecznym w Polsce, które w drodze wywrotu i rokoszu zamierzają wpływać na rozwój stosunków w naszym kraju a wprowadzając rozbicie i anarchję w społeczeństwie, utrudniają odbudowę państwa, uniemożliwiając przez to rozwiązanie zagadnień społecznych.

Ruch wydawniczy.

„DZIECKO I MATKA“. Ukazał się Nr. 2 pożytecznego pisma „Dziecko i Matka“ (Warszawa, Krak. Przedmieście 99), poświęconego wychowaniu dziecka od urodzenia do 7 roku życia. Na plan pierwszy wysuwają się artykuły treści pedagogicznej: S. Bujak-Boguckiej: „Rada na troski matczyne“, H. Boguszewskiej: „O pewnym popularnym systemie wychowawczym“, J. Gażyńskiej: „Bezpłatne rozrywki“. Matki, dbałe o zdrowie swych dzieci, powinny przeczytać artykuł Dr J. Popławskiego: „O zakażaniu dzieci gruźlicą“, oraz cenne rady Dr J. Mozołowskiej: „Higjena piersi w ciąży i po porodzie“. Artykuły z zakresu kuchni dziecięcej, odzieży, oraz zabawek dopełniają treści numeru, do którego dołączono tablicę kroju ubranek dziecinnych.

Z FILATELISTYKI. Ubogą dotychczas literaturę filatelistyczną polską wzbogaciło nowe czasopismo: „Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny“, wychodzące w Toruniu, nakładem firmy Henryk Kamiński. Pismo to doskonale redagowane, odznacza się nadzwyczaj starannym wyglądem zewnętrznym, gdyż jest drukowane na papierze kredowym i bogato ilustrowane. Obecnie jestto najlepsze wydawnictwo filatelistyczne polskie. Czasopismo to wychodzi stale jako miesięcznik od czerwca zeszłego roku. Adres redakcji i administracji: Toruń, Skrytka pocztowa 54.

Numer majowy, wydany jako propagandowy, z okazji wiedeńskiej wystawy filatelistycznej, zawiera ciekawe artykuły pp. W. Polańskiego, inż. Krzyżanowskiego, Piaseckiego, Rombielińskiego etc. Jako dodatek wychodzi stale dzieło Wł. Polańskiego: „Jak przewożono pocztę polską w dawnych czasach“. Połowa numeru, wydana w języku niemieckim, zawiera artykuły dotyczące filatelistyki polskiej. Bardzo bogaty dział informacyjny, nowości etc., uzupełniają znakomicie wydawnictwo.

Zgon polskiej Margrabiny.

W chwili, gdy najokazalszy pałac w Krakowie, dziś gmach Magistratu stał w płomieniach i nazwisko rodu dawnych właścicieli było na ustach wszystkich, umierała w Chrobrzu, rezydencji ordynacji pińczowskiej Zofja z hr. Broel-Platerów, hr. Wielopolska margrabina Gonzaga-Myszkowska. Zaprzeczeniem ponurych legend, związanych z krakowskim pałacem, było przez kilkanaście lat niezrównanego szczęścia życie rodzinne dzisiejszego pokolenia Wielopolskich. Po tylu historycznych wstrząśnieniach, nareszcie panował pokój w dostatnim i gościnnym dworze Chroberskim, rozszerzonym i przyozdobionym przez margrabiego Aleksandra, znanego sportsmana, hodowcę, prezesa klubu Myśliwskiego i klubu Sportowego w Warszawie, w domu świecącym blaskiem wszystkich cnót kobiecych, nosobionych w młodej, pięknej nad wyraz, uroczej pani domu, której rozum i dobroć czuwały nad wychowaniem sześciorga dzieci — trzech dorodnych synów i trzech ślicznych córek.

Stateczność tradycyjna dawnych polskich matron wyprzedzała lata młodej i pięknej margrabiny. Gdy teściowa jej, margrabina-wdowa Eliza odgrywała rolę królowej w życiu towarzyskiem Warszawy, margrabina Zofja „domi mansit, lanam fecit“, ale w Chrobrzu przędło się modlitwy i haftowało ornaty, ale wełny wychodziły kilometry, gdy trzy pokolenia pracowitych kobiet, matka, córki i babka, dosłownie cały dzień — nie przerywając roboty w czas lekcji — pracowały ręcznie dla polskiego wojska.

Przedtem wielka wojna, choć skazała Wielopolskich na przymusowy wyjazd i internowanie w Wiedniu, oszczędziła gniazdo, które odnaleźli nietknięte. Bombardowanie Chrobrza ograniczyło się do niewielu mało celnych strzałów. Pałac zajął głośny generał Manerheim, który w księdze gości łatwo odszukał swój jeszcze świeży podpis wśród gości niedawnego polowania. Taksamo po odpływie czerni bolszewickiej od bram Warszawy po r. 1920, powrócił z wojny żywy i cały ukochany najstarszy syn Zygmunt, młodziutki dziedzic ordynacji — z opinją dowódców i kolegów, która musiała serce matki rozradować więcej, jak przyznane odznaczenie.

Rządzenie bardzo znacznym dworem pozostawiło margrabinie Zofji zawsze czas na książki i środki na szeroką akcję miłosierdzia. Szpital i Sierociniec w Pińczowie miały w niej stałą opiekunkę. Odwiedzała i leczyła chorych na wsi, mówiono, iż niepozornie żywi trzydziestu ubogich dziennie...

I oto jak grom z jasnego nieba spadło nieszczęście na nieprzygotowaną, zbyt szczęśliwą rodzinę. Służba chroberska opowiada, iż we wsi zapadły cztery kobiety na straszliwe zapalenie płuc infekcyjne. Wszystkie uratowano... Margrabina ich opiekunka, nie podniosła się z łoża boleści. Przyszła wnet chwila, w której z charakterystycznym spokojem sama poprosiła, by nie oddawano się złudzeniom i pozostały jej czas na ziemi poświęcono pożegnaniom... Przedewszystkiem zażądała Sakramentów. Bezgraniczną żałość jej otoczenia przemogła cudowna pogoda śmierci prawdziwej chrześcijanki, przez całe życie oddanej rodzinie, ale nie mogącej się ociągać, gdy Bóg woła — i życie wieczne czeka. Odeszła z błogosławieństwem dla swoich, dla wszystkich domowników i z uśmiechem.

Bo miłość jak śmierć jest mocna.

Nie pochowano jej w głębokiej krypcie Młodzowskiej. Na cmentarzu w Chrobrzu ustawiono w słońcu katafalk, a w maleńkiej kapliczce naprzeciw odprawione trzy ciche Msze św. nie przerwały majowego świergotu ptaków i skrzypienia okwitłych akacyj. O parę kroków dalej czekał otwarty grób z trumnami matki: hr. Zofji Platerowej i jedynej siostry: hr. Olgi Bińskiej-Kaszowskiej.

Wśród tłumu krewnych i przyjaciół, obywatelstwa i ludu, niżej podpisany — bliski sąsiad Chrobrza i dziedziczny przyjaciel, zaledwie zdążył z Krakowa statkiem i końmi na pogrzeb.

Zamiast wieńca, którego nie mógł przywieźć, niech mu będzie wolno z gorącemi łzami żalu spłacić wspomnieniem dług osobistej wdzięczności. Gdy po wybuchu wielkiej wojny nastąpiło podpalenie mego domu rodzicielskiego za pobyt w Czarkowach legjonistów Piłsudskiego, gdy po wstrzymaniu mej egzekucji przewieziono mnie z podziemi Iwangrodzkiej Fortecy do Warszawskiego Arsenału; przed wywiezieniem na czteroletnie wygnanie do Rosji, odwiedziła mnie w więzieniu hr. Platerowa. Przyniosła wiadomość, że po pożarze odnaleziono moją schorowaną matkę w chacie wiejskiej nad Nidą i że margrabina przedarła się przez linje wojsk rosyjskich i wywiozła ją z płonącej okolicy do Chrobrza. Odchodząc — pani Platerowa wręczyła mi tabliczki czekolady, przesłane mi przez dzieci Chroberskie na drogę do Tobolska — na pociechę...

Bóg zapłać tej, która odeszła. Odwaga, spokój, prostota — były rysami jej wielkiego i wyrozumiałego serca. Rozszerzała naokoło siebie harmonję równowagi, która powstaje na podłożu nieugiętych a nienapastliwych zasad. Wierzyła w przykład, choć nigdy nie myślała o sobie.

„Nasza pani margrabina była taka: porządna“... — powtarza z żalem lud wiejski, ceniący nadewszystko stateczność. Niepowetowana to dla wszystkich przyjaciół i znajomych strata — a cios, który trafił w samo serce szczęśliwej dotąd rodziny, jest tem większy, że korona zasługi przypadła św. pamięci Zofji Wielopolskiej wcześniej, niżli to mogły przewidzieć nasze ludzkie rozumy.

Franciszek-Xawery Pusłowski.

Notatki teatralne.

STANISŁAW IGNACY WITKIEWICZ wystawił w Teatrze Letnim w Warszawie dwie swoje sztuki: „Warjat i zakonnica“, oraz „Nowe Wyzwolenie“, które spotkały się z przychylną oceną prasy. Jedynie Słonimski w „Wiadomościach Literackich“ „zjechał“ Witkiewicza (Witkiewicz jest bowiem na wojennej stopie ze „Skamandrem“). Za to posiadł „Witkacy“ w Warszawie granitową kolumnę oparcia, mianowicie Boya-Żeleńskiego.

MARJA JEHANNE WIELOPOLSKA wystawiła w teatrze w Poznaniu sztukę p. t. „Nuwopopry“ (Nowobiedaccy). Według opinji, rzecz ta jest słaba i przeszła bez większego zainteresowania.

ZRZESZENIE ARTYSTÓW W KRAKOWSKIM TEATRZE „NOWOŚCI“ opóźniło swoje zapowiedziane premjery wskutek występów Uferiniego w budynku „Nowości“. Prawdopodobnie 9 b. m. nastąpi premjera ekspresjonistycznej sztuki B. Franka, a 15 b. m. nowoczesnego dramatu Jalu Kurka p. t. „S. O. S.“ („Zbaw nasze dusze“).

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Dzień Spółdzielczości w Polsce.

PRZED ROKIEM — A DZIŚ.

W smutniejszych okolicznościach, aniżeli w przeszłym roku, święcić się będzie dziś w Polsce „Dzień Spółdzielczości", pojęty jako święto uroczyste spółdzielcze, jako dzień poświęcony specjalnie jak najszerszej propagandzie idei spółdzielczych. Gdy w przeszłym roku wydawała się nasza waluta niewzruszona, bilans handlowy zrównoważony, stosunki gospodarcze, przy zapowiadającym się dobrym urodzaju, dosyć pewnemi i pomyślnemi, a stosunki kredytowe, chociaż po dobie inflacyjnej, jeszcze bardzo ciężkie, wszakże zapowiadały pewną zmianę na lepsze przy utrwalających się stosunkach prawnych, to dzisiaj, zwłaszcza po wstrząśnieniach ostatniej doby, gdy waluta nasza coraz bardziej się stacza w dół, gdy bilans handlowy, przez długi czas poprzedniego roku ujemny, dopiero powoli i z wielkim wysiłkiem wraca do równowagi, a stosunki gospodarcze cechuje znaczna apatja i bezład, doprowadzający do bezrobocia setek tysięcy ludzi w miastach, a do wielkich trudności życia na wsi, faktyczna zaś lichwa pieniężna i towarowa podcina rozwój wszelkiej produkcji gospodarczej, to dzisiaj tem smutniejsze horoskopy stają przed nami, że staczać się będziemy ku przepaści, do nieuchronnej zguby, tembardziej, im mocniej nienawiści społecznych, politycznych i osobistych, wydaje się, jakby rozdzielało cały nasz naród, mający być jednolitą siłą, na dwa obce sobie walczące zaciekle obozy.

PLATFORMA WSPÓŁPRACY.

A jednak w górę serca! Jest w Polsce dziedzina, na której się spotykają i spotykać zawsze będą przeciwne sobie obozy i kierunki społeczne i polityczne, nawet najbardziej wrogo wobec siebie usposobione jednostki, i w której istocie, w założeniu istnieje myśl współdziałania, współpracy, jednoczenia — dziedzina spółdzielczości. Jak na całym świecie, tak i w Polsce trzy naczelne główne kierunki myśli i działalności spółdzielczej, uosobione w trzech naszych potężnych organizacjach spółdzielczych: Związku Spółdzielni Spożywców, w Zjednoczeniu Związków Spółdzielni Rolniczych i w Unji Stowarzyszeń Spółdzielczych, które w swojem działaniu wykazują poważne różnice, nie wahają się stanąć obok siebie w tym Dniu uroczystym, gdy chodzi o zadokumentowanie jedności myśli spółdzielczej, spoczywającej na podstawie ducha miłości bliźniego, ducha raczej obywatelskiej pracy. Chociaż bowiem — jak mówi pionier rolniczej spółdzielczości polskiej, ś. p. Stefczyk — obok spółdzielczości pozostaną niewątpliwie, jako czynnik równouprawniony, także i nadal kapitalistyczne formy organizacji i pracy gospodarczej, ponieważ liczyć się trzeba z naturą ludzką, w której interes i miłość własna są i pozostaną silnym, a nawet cennym motorem pracy i twórczości, to niemniej uprawnioną jest taka organizacja i praca, na której dnie tkwi przykazanie: „Kochaj bliźniego, jak siebie samego", choć daleką jest jeszcze spółdzielczość, nawet wśród zachodnich społeczeństw, do dorównania swą siłą potędze kapitalizmu, ale zdąża do tego z nieprzepartą siłą i do niej należy przyszłość, pomimo, że Stefczyk nie wyobrażał jej sobie jako bezwzględnego panowania spółdzielczości i nie uważa tego za pożądane, gdyż monopol — zdaniem jego — nie jest w żadnej sferze ludzkich stosunków czynnikiem postępu i zdrowego rozwoju. I wszyscy nasi inni główni działacze i krzewiciele idei spółdzielczej, należący do różnych kierunków politycznych, są zarazem krzewicielami tego ducha miłości bliźniego, bratniego współdziałania, wyrozumienia i dążenia do dźwigania kultury gospodarczej i społecznej na poziom miłości bliźniego, a nie walki i nienawiści.

POSIEW KULTURY I DOBROBYTU.

Wielkość naszej idei spółdzielczej — pisze zmarły Edward Milewski, wybitny znawca i działacz spółdzielczy w swej książce „Kooperacja a kwestja robotnicza" — polega na tem, że nie zadawala się ona nastrojami serc, umysłów i woli, ale wkorzenia się w glebę stosunków ekonomicznych i szuka dla siebie rozkwitu w trwałych, trwalszych od serc i pokoleń instytucjach, co służą sprawie dobrobytu i kultury mas, kształtują duszę ludu i lepszą budują przyszłość dla krajów i narodów. Powinniśmy uczynić z kooperacji program naszego odrodzenia narodowego. Powinniśmy się zszeregować wszyscy: przedstawiciele wszystkich klas społecznych, wszystkich partyj i wszystkich zawodów, bo do pracy przywołuje nas nie interes jednej jakiejś partji, klasy lub zawodu, ale dobro całego narodu i całej jego wyzwolonej przyszłości. Jeżeli chcemy być narodem zwycięskim, zdolnym spełnić wszystkie wymogi naszego politycznego i społeczno-kulturalnego życia, musimy posiadać lud dzielny, twórczy i zamożny, ale musimy wpierw ziemię ojczystą ziarnem kultury i dobrobytu zasiać. Takiem właśnie ziarnem jest pomiędzy innemi i kooperacja.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ SZKOŁĄ SPOŁECZNĄ.

Stanisław Grabski, który się zajmował swojego czasu gorliwie spółdzielczością i wiele w tej dziedzinie pisał, tak określa zadania Spółdzielni: w Spółdzielniach uczą się ludzie dowierzać sobie nawzajem i wzajem się wspomagać, w Spółdzielniach przyzwyczajają się ludzie myśleć nietylko o sobie, ale o całej gminie i zaczynają rozumieć, że tylko wtedy będzie naprawdę każdemu z osobna dobrze, kiedy będzie dobrze wszystkim razem. Przez Spółdzielnie utrwala się miłość braterska między ludźmi. W Spółdzielniach wszystko jedno, biedny czy bogaty, równe mają miejsce. Nie ten jest tam pierwszy, który ma więcej pieniędzy, ale ten, co jest lepszy i mądrzejszy, co się więcej dla dobra ogółu przykłada, przykładniej żyje, chętniejszy jest do pracy. Przez Spółdzielnie świat się robi sprawiedliwym, ustaje wyzysk i zdzierstwo. Każdego z osobna sprytniejszy oszuka, mocniejszy skrzywdzi. Ale Spółdzielnia to siła, siła, która broni uczciwą pracę od wyzysku, od niesprawiedliwego zdzierstwa. Spółdzielnie powiększają wspólny wszystkich dobrobyt. Bo przez Spółdzielnie drobny gospodarz ma dobre ziarno do siewu, lepsze narzędzia do uprawy roli, na któreby go nie stać było, gdyby je sam miał kupić, ma lepsze ceny za nabiał, za zboże. Przez Spółdzielnie może on poprawić swój grunt, osuszyć mokre łąki, wydrenować pola, nieużyteczne torfowiska zamienić na pożyteczną rolę. Przez Spółdzielnie wyzwala się i rolnik i rzemieślnik i mieszkaniec wsi i mieszkaniec miast z niewoli lichwiarza i niesumiennego kupca. Przez Spółdzielnie ustaje waśń i zawiść w kraju, a nastaje jedność i zgoda.

WIEŚ PODAJE RĘKĘ MIASTU.

Czcigodny b. prezydent Stanisław Wojciechowski, jeden z założycieli polskiej partji socjalistycznej, który położył niespożyte zasługi dla polskiej idei spółdzielczej, twórca Związku Spółdzielni Spożywczych, wskazuje na konieczny trwały sojusz między kooperacją rolników a spożywców miejskich w swem cennem dziele p. t.: „Kooperacja w rozwoju historycznym", podnosząc, że znaczenie Spółdzielczości w rolnictwie jest nieporównanie większe, niż Spółdzielni Spożywców w przemyśle; wyróżnia ją jeszcze to, że każda Spółdzielnia rolnicza staje się punktem wyjścia dla całej serji nowych Spółdzielni, podczas gdy Spółdzielnia Spożywców miejskich obejmuje całość ich potrzeb i poddaje się prawu koncentracji przemysłowej. Nawiązanie trwałego, mocnego sojuszu między kooperacją rolników a spożywców miejskich jest dziś najpoważniejszem zagadnieniem ruchu spółdzielczego. O zapanowaniu jednej nad drugą nie może być mowy; najsilniej rozwinięta Spółdzielnia spożywców nie może podejmować produkcji rolnej na szerszą skalę, a rolnicza nie może się zajmować detaliczną dostawą dla spożywców miejskich. Musi być pomiędzy niemi stała wymiana towarów i usług, bezpośrednia u dołu w sąsiadujących Spółdzielniach, pośrednia przez okręgowe i narodowe federacje.

RZECZPOSPOLITA SPÓŁDZIELCZA.

Zmarły niedawno wybitny teoretyk spółdzielczości, stojący na gruncie radykalno-społecznych reform, Edward Abramowski, wyobraża sobie zwycięstwo idei spółdzielczych jako rzecz konieczną, jako ustanowienie Rzeczypospolitej spółdzielczej (ale nie socjalistycznej), do której można zdążać jego zdaniem przy dalszym rozwoju normalnym wszystkich Spółdzielni przy umiejętnej ich gospodarce, gdy obejmą one całe społeczeństwo i wszystkie jego potrzeby wytwórcze, wymienne i kulturalne zaspakajać będą. Z tą chwilą, zdaniem jego, ustrój kapitalistyczny, oparty na wyzysku i konkurencji, zamrze spokojną, naturalną śmiercią, bo nie będzie dlań miejsca w społeczeństwie, a na jego miejsce zjawi się Rzeczpospolita spółdzielcza, wielka organizacja wszystkich Spółdzielni, związków, stowarzyszeń — demokracja prawdziwa, nieprzymusowa. W organizacji tej, złożonej z tysięcy poszczególnych stowarzyszeń spożywczych, wytwórczych, rolnych, oszczędnościowych i t. d., każdy obywatel kraju znajdzie się na stanowisku spółwłaściciela kapitałów i przedsiębiorstw wspólnych. Nadejście Rzeczypospolitej spółdzielczej zbliża się cicho i spokojnie, jak każdej rzeczy mocnej i wielkiej. Nie potrzebuje ona przewrotów, ani gwałtów, ani demagogicznego oszukiwania ludu dla zyskania jego siły, przychodzi ona bowiem cząstkowo i budując się w każdej Spółdzielni; zabiera kraj powoli, wieś po wsi, osadę po osadzie, miasto po mieście, jedno rzemiosło po drugiem, sięgając po coraz nowsze gałęzie przemysłu i handlu. Rozpościera się nietylko zewnętrznie w swoich magazynach, warsztatach, związkach, ale i wewnętrznie, kształcąc ludzi umysłowo i moralnie na swoich obywateli, na członków demokracji, na samodzielnych pracowników-spółwłaścicieli dobra gospodarstwa narodowego.

MIŁOŚĆ BLIŹNICH, A NIE WALKA I NIENAWIŚĆ.

Choćbyśmy w tych słowach widzieli niedościgniony, jak każdy, ideał dążeń ludzkich, zależny od przekształcenia przedewszystkiem dusz ludzkich, to widzieć w nich musimy leżące na dnie umiłowanie bliźnich, a nie walkę i nienawiść.

To też niech i tegoroczny Dzień Spółdzielczości, jednocząc i kojarząc wszelkie zamierzenia Spółdzielcze, przyczyni się do ustalenia tej niezmiennej po wszystkie czasy i warunki prawdy, że tylko drogą spółdziałania, a nie drogą walki wzajemnej klas i warstw społecznych, wznieść można gmach pewny i solidny budowy społecznej, oparty na ładzie i praworządności.

Prof. Stefan Surzycki.

—oOo—

Zboże tanieje.

Zniżkę wywołały dobrze zapowiadające się żniwa.

Krakowska giełda zbożowa notuje następujące ceny ziemiopłodów:

Pszenica czerwona, żółta dworska 52.50—53 zł., pszenica targowa 51.50—52 zł., **żyto dworskie 33—34 zł.**, żyto targowe 31—32.50 zł., owies dworski 40—41 zł., owies targowy 38—39 zł., jęczmień na krupy 35—36 zł.

Siano słodkie 15—16 zł., słoma długa 5—5.50 zł., ziemniaki stołowe 7.50—7.80 zł.

Mąka pszenna krakowska 45% wymiału 94—95 zł., mąka pszenna 50% wymiału 92—94 zł., mąka grysikowa 96—98 zł., mąka żytnia 60% wymiału 54—55 zł., mąka pszenna poznańska 65% wymiału 59—60 zł., ryż „burma" 115—118 zł.

Na rynku zbożowym zaznacza się obecnie tendencja zniżkowa; spowodowały ją w pierwszym rzędzie **dobrze zapowiadające się żniwa**, a następnie spadek dolara. Pierwszy szczegół skłonił producentów do rzucenia ukrywanych zapasów zboża na rynek, co wywołało większą podaż, drugi zaś o tyle wchodzi w rachubę, że rolnicy kalkulują ceny zbóż wyłącznie według dolara. Złotego nie uznają. Stąd spadek dolara musiał pociągnąć za sobą zniżkę cen zboża.

Najsilniej uwydatnia się zniżka w pszenicy, życie i owsie, a mianowicie pszenica spadła **w cenie od 4—5 zł., żyto od 3—4 zł., owies od 2—3 zł**, natomiast jęczmień i inne gatunki zbóż utrzymane.

W cenach mąki nie znać jeszcze tak silnych zmian, jak w zbożu, wątpić jednak nie należy, że fala zniżkowa ogarnie i mąkę.

—oOo—

Kurs kształcenia akwizytorów

urządzony przez Wydział Organizacji przy krakowskiej Izbie handlowej i przemysłowej, rozpoczyna się w poniedziałek dn. 7 b. m. wykładem prof. Adama Krzyżanowskiego o roli handlu w nowoczesnem gospodarstwie społecznem. Kandydatów zgłosiło się 40 głównie z Małopolski i Poznańskiego. Badania psychotechniczne uczestników rozpoczynają się w sobotę popołudniu w Muzeum techniczno-przemysłowem. Wobec dodatkowego udzielenia przez Izbę handlową i przemysłową subwencji na koszta kursu, uwzględnione zostaną zgłoszenia o bezpłatne przyjęcie bezrobotnych pracowników, poparte przez Związki zawodowe urzędników prywatnych.

Kalendarz podatkowy na czerwiec.

W czerwcu b. r. przypadają do zapłaty natępujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

Zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za I kwartał 1926 r. od przedsiębiorstw nieobowiązanych do składania zeznań — do 15 czerwca.

Miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca — do dnia 15 czerwca.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. w ciąku 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali **nakazy płatnicze** z terminem płatności w czerwcu r. b.

Zaznaczyć należy, że z dniem 1 czerwca r. b. przystąpiono do egzekucji zaległości, niewpłaconych w miesiącu maju roku bież., należnych z tytułu części podatku majątkowego, oraz, że kontynuowaną będzie egzekucja podatków, których termin płatności upłynął w maju r. b.

Wywóz żywej nierogacizny do Czechosłowacji dozwolony.

Wedle informacji, jakie otrzymała Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie, zezwoliło czesko-słowackie ministerstwo rolnictwa w drodze wyjątku na przywóz żywych wieprzów do Czechosłowacji z tych powiatów Polski, które wedle porozumienia rządów uznane zostaną jako dopuszczone do wywozu. Zarządzenie ma charakter wyjątkowy ze względu na aprowizację Pragi w czasie zlotu „Sokołów", który odbędzie się z końcem czerwca i początkiem lipca b. r.

Wystawa wynalazków.

Z inicjatywy sfer przemysłowych i handlowych zostaje zorganizowana w Warszawie Wystawa Wynalazków, która obejmie najpoważniejsze dziedziny przemysłu, jak np. budownictwo, technika, gospodarstwo domowe, higjena. Wystawa powyższa odbędzie się w okresie od dnia 12 do 21 czerwca b. r. w największym gmachu Polski, a mianowicie w Colosseum.

Wystawa ta będzie jedną z największych powojennych wystaw polskich, powierzchnia zajęta przez liczne eksponaty wyniesie przeszło 2000 mt. kw. Niewątpliwie ze względu na znaczenie tej wystawy cała prowincja weźmie udział, czy to przez wystawienie eksponatów, czy to przez zwiedzenie. Liczne wycieczki szkolne (korzystając z okresu wakacji) już zgłosiły chęć zwiedzenia tej tak pouczającej imprezy. Przystępne ceny miejsc oraz niezliczone atrakcje w postaci licznych konkursów na wzór paryskich, oraz radja, kina i atrakcje widowiskowe, uprzyjemniać będą chwile, łącząc w ten sposób przyjemne z pożytecznem.

Zycie sportowe.

Dalszy ciąg rozgrywek międzynarodowego matchu tennisowego w Krakowie.

Świetny sukces tennisistki polskiej p. Dubieńskiej. Clou krakowskich zawodów piątkowych, rozegranych na międzynarodowym turnieju (które jeszcze w dalszym ciągu trwają), było **zwycięstwo** znanej polskiej tennisistki **p. Dubieńskiej nad mistrzynią Rumunji p. Gobescu, w stosunku 6:2, 7, 5 i 6:0. Drugi set zawierał szereg niezwykle emocjujących momentów.** Piłka kilkanaście razy, w jednej grze, przechodziła z jednej połowy cortu na drugą. **P. Dubieńska wykazała** lepszą niż we czwartek **pewność i technikę.** P. Golescu była bardzo groźną przeciwniczką. Porażkę jej przypisywać należy silnemu zdenerwowaniu. **Wspaniały mistrz Poulieff** miał w piątek słabego przeciwnika w **Lieblingu**, którego pokonał szybko i miażdżąco. W sobotę rozgrywane były półfinały, **w niedzielę zaś (dzisiaj) zwycięzcy zmierzą się przy finale.** Zawody budzą słusznie coraz większe zainteresowanie, o czem świadczy wzrastająca liczba widzów, przyglądających się żywo grze od godziny 9-tej rano do zmroku.

Ważniejsze wyniki sobotnie: Zmęczony uprzedniemi rozgrywkami Janowski (AZS.) przegrywa z Michiewiczem (Katowice), który o wiele lepiej grał, niż w piątek z młodym, sympatycznym Warmińskim. Wynik Janowski—Michiewicz Z. 6:1—6:2. W dalszych grach o mistrzostwo Krakowa niezrównany Poulieff (Rumunja) pokonuje Hołzera (Jutrzenka) 6:3—7.5. W grze podwójnej panów Kraków—Bukareszt para rumuńska Poulieff—Rosetti zwycięża parę polską Konopka—Potuczek (obaj AZS.) 6:1—6:3, 6:1. Gra bardzo zajmująca, żywo oklaskiwana. — Do gier końcowych stanęli: Poulieff, Rosetti (Rum.), Rudżisz, Kirsch z Berna morawskiego i Potuczek i Konopka z Krakowa, Dubieńska (Kraków) i Golescu (Bukareszt).

Match piłkarski Polska—Czechosłowacja, który odbędzie się dzisiaj o godz. 5.15 po poł. na boisku „Cracovii", prowadzić będzie sędzia p. Gerö (Węgry). **Jest to trzeci węgierski sędzia po pp. Vertesie i Ivansiescu, którzy prowadzili w Polsce matche międzynarodowe.** — Bliższe szczegóły tego ciekawego matchu podane kilka razy w naszem piśmie, są już znane naszym czytelnikom. **„Eksperymentalnie"** ułożonemu garniturowi reprez. Polski — Czechosłowacja **przeciwstawi swój trzeci skład.** No, zobaczymy! Kompromitacja, albo korzystne zwycięstwo?!

Poprzedzą zawody **Krakowianka—Olsza** o godz. 3.15 po poł.

Czwartkowe wyniki zawodów krajowych.

Warszawa. Korona—Legja 2:1 (1:1), Polonia—Makkabi 3:2 (1:1).

Łódź. Mistrzostwa kl. A: ŁKS.—ŁTSG. 5:2 (2:2), Union—Widzew 1:1 (1:0).

Poznań. Mistrzostwo kl. A: Pogoń—Ostrowia 4:1 (3:1), Unia—Polonia 7:0 (4:0).

Włocławek. Gwiazda (Warszawa)—Makkabi 2:0 (0:0), Gwiazda—Tow. Kolejarzy Włocławskich 4:1 (3:1).

Lwów. Warszawa poniosła niebywałą klęskę z reprezentacją Lwowa na matchu tych dwu miast (w dniu 3 bm.), w stosunku **8:1 (3:0). Klęska ta jest tem przykrzejsza dla Warszawy, że w reprezentacji Lwowa nie grał Kuchar, Batsch, Garbień, Fichtel, Giebartowski, ani Hanke.** Match okrył Warszawę kompromitacją. Łańko zdobył dla Warszawy honorowy punkt z... rzutu wolnego. Sukces Lwowa był zasługą: **Mahlera** (zdobył cztery bramki), **Chmielewskiego** (dwie), **Sawki i Steuermanna.** Należy sądzić, że główną przyczyną tej klęski był bramkarz **Bednarowicz** (Legja), który nieszczęśliwie zastąpił **Domańskiego.** Prasa lwowska słusznie podkreśla, że zwycięstwo Lwowa było **sensacyjną niespodzianką.** W ten to sposób puhar „Wieku Nowego", **po trzykrotnem zwycięstwie,** przeszedł na własność Lwowa.

Wojskowe zawody sportowe na Garnizonowym Stadjonie Sportowym dzisiaj w niedzielę o godz. 3 po poł. W zawodach biorą udział drużyny piłki nożnej 5 Oddziału Służby Artylerji i 5 Djonu Samochodowego. Przygrywa orkiestra 5 p. saperów.

20-lecie oddziału kolarskiego „Sokoła" w Żywcu. W dniach 23 i 24 ub. m. obchodził Oddział Kolarzy „Sokoła" w Żywcu uroczystość 20-letniego istnienia, która zgromadziła liczne zastępy reprezentantów powinowatych organizacyj sportowych, tak z okolicznych miast Andrychowa, Białej, Kęt i Wadowic, jako też i z dalszych: Krakowa i Wieliczki. Po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Krzyża odbył się poranek w sali Sokoła.

Major Toczek z polskiej ekipy hippicznej odniósł 29 ub. m. nowy sukces, tym razem w Medjolanie, **zdobywając pierwszą nagrodę Verbanu.** Drugi por. Mivitte (Szwecja), trzeci por. Pizard (Francja).

Ile rząd angielski dokłada do węgla.

Według danych statystycznych angielskich, **rząd angielski udzielił przemysłowi węglowemu subwencji za czas od 1 sierpnia 1925 do 31 marca 1926 r., czyli za 9 miesięcy, 20.510 tys. funtów szterlingów.**

Biorąc pod uwagę, że finansowa pomoc rządowa w kwietniu r. b. wynosiła około 2 i pół milj. funtów szt., okaże się, że skarb dopłacił do węgla angielskiego przeszło 23 milj. funtów szt., czyli przeszło 1.400 milj. zł., a więc prawie dwa razy tyle, ile wynosi nasz cały obieg pieniężny.

CZĘŚCIOWE ZNIESIENIE USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW W NIEMCZECH.

Z Berlina donoszą, że od 1 lipca b. r. zostanie zniesiona ustawa o ochronie lokatorów w stosunku do przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i innych lokalów zarobkowych. Również wprowadzony zostaje z dniem 1 lipca 100% czynsz dla wszystkich lokatorów, zamiast dotychczasowego 96% stosunku do czynszy przedwojennego. Właściciele domów zabiegają o dalsze ulgi, jak to: obniżenie podatku od komornego, który w Niemczech wynosi 40% ogólnej wysokości czynszu, podwyższenia czynszu w stosunku do ogólnego wskaźnika drożyźnianego od tych lokali, które nie będą podlegały ustawie o ochronie lokatorów i t. p.

—oOo—

OPUŚCIŁ PRASĘ NR. 11 „PRZEGLĄDU GOSPODARCZEGO" o treści **następującej:** „Perspektywy" — E. R.; „Reglamentacja przywozu" — Z. Miduch; „Żelazny przemysł hutniczy w Polsce" (IV) — J. Dębicki; „Produktywna walka z bezrobociem" — Z. K.; „Czerwoniec" — S. Skrzywan; „Handel zewnętrzny państw bałtyckich" — Wł. Studnicki; „Międzynarodowa Konferencja ekonomiczna" — K. Z.; „Z przebiegu zatargu w przemyśle węglowym w Anglji" — J. D. i inne.

—oOo—

Dolar dalej spada.

Oficjalnie płaci się 10.05—10.10 zł.

Zniżka obcych walut robi z każdym dniem postępy. W dniu wczorajszym płacono za dolara w Krakowie w prywatnym obrocie 10.25 zł., a w Warszawie 10.20 zł.

Stosownie też do obecnej konjunktury, obniżono też kurs dolara w obrotach oficjalnych do 10.05—10.10 zł. W związku z tendencją zniżkową, udało się oddziałowi Banku Polskiego w Krakowie poczynić wprost **rekordowe zakupy obcych walut.** Można przyjąć bez przesady, że wartość zakupionych walut **sięga 1,300.000 zł. w złocie.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty. Dolary 10.05, Belgja 31.65, Londyn 49.50, Nowy Jork 10.15, Paryż 31.35, Praga 30.20, Szwajcarja 197.40, Włochy 38, Wiedeń 141.80.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie. Paryż 15.97, Londyn 25.132, Nowy Jork 5.166, Belgja 16.10, Włochy 19.55, Berlin 1.229, Wiedeń 72.95, Praga 15.29 i pół, Warszawa 44.50. Tendencja słaba.

Kurjer filmowy.

Gwiazda Paramountu — z Krakowa.

Jak donosi prasa — Gilda Gray, nowa, młodziutka gwiazda filmowa, zbiera laury w Nowym Jorku i mieni się Polką. Urodzona w Krakowie, jako ośmioletnia dziewczynka wywędrowała z matką do ojca do Ameryki i zamieszkała w Milwaukee. W 16 roku życia została tancerką, wyjechała na gościnne występy do Europy i po pobycie w Paryżu i Berlinie, powróciła do Nowego Jorku, gdzie już została aktorką filmową w „Famous Players Lasky Corporation" (inaczej „Paramount"). Pierwszy wyświetlony z nią obraz, to „Alona z mórz południowych", do którego zdjęcia, dokonanego w Porto Rico, Gilda Gray gra rolę dziewczyny podzwrotnikowego plemienia. Jeśli ją u nas kiedykolwiek zobaczymy, będziemy mogli osądzić, czy istotnie jest gwiazdą polską, czy też polskie amerykańskie dzienniki wyzyskują jej pochodzenie dla celów reklamowych.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu B. B., b. legjoniście w Kielcach. Za nadesłany nam „List otwarty" serdecznie dziękujemy, jednakże ogłosić go nie możemy. Podzielając bowiem najzupełniej Pańskie oburzenie, musimy jednak — zwłaszcza w odniesieniu do ministrów — przestrzegać granic dozwolonej krytyki.

P. K. Lusz. Z nadesłanego nam cennego artykułu Pańskiego nie możemy w tym roku skorzystać. Ostatnie wypadki w państwie przeszkodziły naszym organizacjom w urządzeniu obchodu rocznicy „Rerum novarum" na wielką skalę, a naszemu pismu w przypomnieniu jej aktualności szerokim sferom katolickim.

Wik. Nowy Targ—Zakopane. Niestety wierszyki z „Pieśni przyszłości" są do druku absolutnie niedopuszczalne.

M. Drap. Wierszyk nie do druku.

Z. Pejsz., Maków. Wierszyk to jeszcze nie poezja. Nie umieścimy.

W. Biel., Crujavor, Bośnia. W rymach nie widzimy nic innego, jak szlachetny patrjotyzm duszy prawdziwie polskiej na obczyźnie. Dla poezji to mało.

Ferd. Kł. „Do Boga" nie umieścimy. Forma bardzo naiwna.

Ks. Zaremba, Chełm. Najlepiej w tej sprawie zwrócić się wprost o informacje do klasztoru OO. Reformatów, Kraków, ulica Reformacka.

Dr Paul. H., Nowy Sącz. Nie uważamy, aby postulatem chwili była zmiana tekstu „Jeszcze Polska nie zginęła". Nie możemy wyeliminować z tej pieśni, przy zachowaniu melodji, pewnych słów, które tradycja wiekowa nierozerwalnie z nią złączyła. Jeżeli słowa te dzisiaj nie są aktualne — to są, owszem, symbolicznym węzłem, łączącym wypadki bieżące z erą naszej pierwszej niepodległości. Mają przez to znaczenie wychowawcze i patrjotyczne.

—oOo—

KRONIKA KRAKOWSKA.

—oOo—

P. OSTROWSKI ZŁOŻYŁ URZĘDOWANIE.

W dniu wczorajszym komisarz rządu Ostrowski złożył oficjalnie urzędowanie w ręce wiceprez. m. Sarego. Na pożegnalnem zebraniu z członkami Prezydjum miasta, naczelnikami, wydziałów i dyrektorami zakładów użyteczności publicznej, p. Ostrowski odczytał reskrypt województwa krakowskiego o przywróceniu samorządu, poczem zaznaczył, że na stanowisku naczelnika wydziału przemysłowego w województwie, które obejmuje, będzie pracował dla dobra miasta.

ULGI WOJSKOWE DLA AKADEMIKÓW I MATURZYSTÓW.

Z Ministerstwa spraw wojskowych dowiadujemy się, że akademicy i maturzyści, którzy co najmniej w ciągu dwóch lat przejdą ćwiczenia w obozach letnich przysposobienia wojskowego, korzystać będą z ulg przy odbywaniu służby wojskowej. Zamiast 18 miesięcy normalnej służby, względnie 15 miesięcy ulgowej służby, zwalniani będą po 12 miesiącach służby w szeregach armji czynnej. Powyższe kategorje poborowych muszą mieć zaświadczenia właściwych oficerów rejonowych przysposobienia wojskowego.

—o—

Kraków, 6 czerwca.

Niedziela 6: św. Norberta, św. Pauliny m.
Poniedziałek 7: św. Roberta op., św. Pawła b.
Poniedziałek 7: wschód słońca o godz. 3.33, zachód o godz. 19.44.

OSOBISTE. Ks. Infułat Krupiński, wikarjusz generalny archidiecezji krakowskiej, wyjechał na kilkutygodniowy wypoczynek do Krynicy.

NOWE WŁADZE AKADEMJI GÓRNICZEJ. We środę 2 bm. odbyło się posiedzenie kollegium profesorów, na którem wybrano władze akademickie na rok szkolny 1926/27. Rektorem wybrano prof. inż. Edmunda Chromińskiego, prorektorem prof. dr. inż. Jana Krauzego, dziekanem Wydziału górniczego prof. inż. Henryka Czeczotta, dziekanem Wydziału hutniczego prof. inż. Karola Łowińskiego.

HONOROWE OBYWATELSTWO. Gmina m. Starego Sącza w uznaniu zasług, jakie położył dla tamtejszego seminarjum żeńskiego wizytator Antoni Marcinkowski z Kuratorjum krakowskiego, mianowała go jednomyślną uchwałą na ostatniem posiedzeniu obywatelem honorowym m. Starego Sącza. Uroczyste wręczenie dyplomu honorowego odbyło się w dniu 29 maja w obecności Rady miejskiej, zaproszonych gości, duchowieństwa oraz naczelników władz autonomicznych i państwowych.

UROCZYSTOŚĆ SZKOLNA W PODGÓRZU. Komitet rodzicielski wraz z gronem nauczycielskiem i zarządem 50-letej szkoły powszechnej im. Z. Chrzanowskiej (dawniej Urszuli Kochanowskiej) w Podgórzu, zawiadamia, iż obchód 25-letniego istnienia szkoły, połączony z poświęceniem nowoufundowanego sztandaru szkolnego, odbędzie się nie 20, lecz w niedzielę 13 czerwca b. r. o godz. 9 i pół przed południem. Komitet zaprasza do wzięcia udziału w uroczystości wszystkie byłe uczenice i wychowawczynie Zakładu.

PRZESUNIĘCIA PERSONALNE W WOJEWÓDZTWIE. W najbliższym czasie mają nastąpić zmiany na kilku odpowiedzialnych stanowiskach w województwie krakowskiem. Według pogłosek, zmiany mają nastąpić w wydziale prezydjalnym, oraz na niektórych stanowiskach naczelników wydziałów.

WYKOPANE KOŚCI LUDZKIE. Na placu Szczepańskim prowadzone są roboty około uporządkowania nawierzchni jezdni, oraz naprawy kanałów. W czasie robót wykopano wczoraj od strony ul. Jagiellońskiej w głębokości 1 m., wielką ilość kości ludzkich z dawnego cmentarza kościoła parafjalnego św. Szczepana, który w swoim czasie wznosił się na placu Szczepańskim. Kości załadowano na wóz i wywieziono na cmentarz rakowicki.

BRAK DOBRYCH GATUNKÓW WĘGLA. Na rynku daje się odczuwać od kilku dni brak przedniejszych gatunków węgla, w szczególności węgla drobnego, kostki Nr. 2 i orzecha Nr. 1. W związku z tem ceny tych gatunków były dość wysokie.

ZNIŻKA CEN JAJ. W dniu wczorajszym rozpoczęła się stopniowa zniżka cen jaj, co tłumaczy się zniżką cen na rynkach zagranicznych i słabszą tendencją dla dolara. Z 200 zł. i wyżej za jedną skrzynię w hurcie (1.440 szt.), cena spadła do 190—180 zł.

ZAŻALENIE NIEWAŻNOŚCI W WYROKU W PROCESIE BADERA. W dniu wczorajszym prokurator Michałowski wniósł zażalenie nieważności w procesie Dr. Jana Badera, uwolnionego od zarzutu zbrodni zabójstwa akademika Marguliesa. Zaznaczyć należy, że zastępca strony poszkodowanej wniósł przed rozprawą prośbę o wyłączenie sądu krakowskiego od sądzenia sprawy Badera i delegację sądu lwowskiego. Prośba była skierowana do Sądu Najwyższego. Sąd krakowski orzekł, że strona poszkodowana niema prawa wnoszenia prośby o delegację innego sądu, jednak postanowiono przedłożyć ją Sądowi Najwyższemu wraz z aktami po zakończeniu rozprawy.

AGITACJA KOMUNISTYCZNA. Jak się dowiadujemy, komuniści krakowscy rozlepili w ostatnich dniach na murach miasta odezwy podburzające. Nawoływały one do walki z reakcją i do wprowadzenia dyktatury proletarjatu, chociażby drogą zbrojnych wystąpień. Organa policji politycznej usunęły prowokacyjne odezwy i wdrożyły dochodzenia przeciw agitatorom.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 30 maja do 5 czerwca przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny 8, odry 6, dyfterji 3, duru brzusznego 2, róży 3, kokluszu 8, zapalenia opon mózgowych 1.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Henryk Włodarski (lat 20), zamieszkały przy ul. Jasnej l. 10, usiłował odebrać sobie życie przed domem przy ul. Radziwiłłowskiej l. 5, przez wypicie większej ilości jodyny. Zawezwane Pogotowie ratunkowe, po przepłukaniu żołądka, pozostawiło Włodarskiego opiece domowej. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany. — Wczoraj interwenjowało Pogotowie ratunkowe na ul. Potockiego 1, gdzie 47-letni Franciszek Szczerba, inwalida, wypił w zamiarze samobójczym większą ilość kwasu octowego. Lekarz przewiózł desperata w ciężkim stanie do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku desperata miała być utrata renty inwalidzkiej.

PRZEJECHANI. Koło głównej poczty wpadła wczoraj pod samochód 10-letnia Albina Batkówna i doznała obrażeń na całem ciele. — Również wczoraj został najechany przez wóz tramwajowy na ul. Salinarnej 17-letni Jan Panuś. W obu wypakdkach interwenjował lekarz Pogotowia.

—o—

Zawiadomienia i komunikaty.

„CZY MAMY WIARĘ WE WŁASNE SIŁY“? Odczyt na ten temat wygłosi prof. Uniw. Jag. Chrzanowski dziś w niedzielę o godz. 6 wieczór w sali Kopernika Coll. Novi.

WIEC DOZORCÓW DOMOWYCH. Chrześcijański Związek zawodowy dozorców domowych w Krakowie urządza w niedzielę dzisiejszą wiec w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11 o godz. 3 po południu. Na porządku dziennym: Wybory do Kasy chorych, Orzeczenie Nadzw. Komisji rozjemczej, Bałamuctwa Związku socjalistycznego.

CHÓR KRAKOWSKIEGO TOW. ŚPIEWACKIEGO „ECHO“ wystąpi 11 b. m. w sali Starego Teatru z II-gim w tym sezonie koncertem pod artystycznem kierownictwem dyr. Wallek-Walewskiego. Program obejmuje przeważnie niewykonywane dotąd najnowsze utwory kompozytorów polskich, między innymi Garbusińskiego, Uranowicza, A. Sołtysa, Lorenza, Weigla, oraz młodego kompozytora krakowskiego Wł. Poźniaka, a nadto szereg pieśni obcych autorów jak: Schumann, Reger i R. Strauss. Współudział w koncercie przyjął art. op. Józef Stępniowski, który niedawno wrócił z Włoch. Bilety w cenie zł. 1—3.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela: „Lady Fanny a służba domowa“.
Poniedziałek: „Lady Fanny a służba domowa“.
Wtorek: „Lady Fanny a służba domowa“.
Środa: „Lady Fanny a służba domowa“.

Teatr „Nowości“ przy ul. Rajskiej.

Niedziela: po południu i wieczór: Zespół Uferinego.

REPERTUAR „BAGATELI“

Niedziela: Po poł. Przedstawienie dla dzieci; wieczorem „Lady Chic“.
Poniedziałek: „Lady Chic“.
Wtorek: „Księżniczka dolarów“.

—o—

WANDA: „Wskaż jego imię“.
REDUTA: „Walka o prezydenturę“, tragedja w 5 aktach; „Taniec niedźwiedzi“ komedja w 5 aktach.
UCIECHA: „Handlarz z Amsterdamu“, dramat w 8 aktach.
SZTUKA: „Tancerz mojej żony“.
PROMIEŃ: „Nowe noce Dekamerona“, dramat w 8 aktach.
WARSZAWA: „Czerwony jeździec“; w głównej roli Fern Andra.
NOWOŚCI: „Dusza artystki“.

—oOo—

TEATR NIEWIAROWSKIEJ W „BAGATELI“. Dziś w niedzielę o godz. 4 po południu przedstawienie dla dzieci; odegrane zostaną wesołe komedyjki: „Grubasek“, „Rinaldo Rinaldini“ i „Głupi Maciuś“. Przedstawienie uromaici piękny balecik „Zabawa w koniki“, „Taniec chiński“ i wiele innych, w wykonaniu świetnych artystów teatrów warszawskich pp. Kuszpietowskiej i Gaubier. We wtorek premjera „Księżniczki dolarów“.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

PROCESJA PO RYNKU. Dzisiaj w niedzielę odbędzie się w kościele OO. Dominikanów uroczystość Bożego Ciała. O godz. 9 rano suma, poczem wyruszy procesja na Rynek.

PROCESJA OKTAWOWA w parafji św. Mikołaja na Wesołej odbędzie się w poniedziałek dnia 7 b. m. Nieszpory o godz. 5 po południu, poczem procesja przejdzie ulicami Kopernika, Potockiego, Pańską i Radziwiłłowską.

MUZYKA KOŚCIELNA dzisiaj w niedzielę w kościele OO. Jezuitów w czasie Mszy św. o godz. 12, w kościele OO. Pijarów o godz. 10.

—o—

NEKROLOGJA.

† **Jan Świątek,** emerytowany inspektor K. P., członek Komisji antropologicznej Polskiej Akademji Umiejętności i obywatel m. Krakowa, zmarł, przeżywszy lat 67. Pogrzeb odbył się wczoraj na cmentarzu Rakowickim.

† **Z Kaczmarczyków Bronisława Sas Lityńska,** żona urzędnika Magistratu, zmarła, przeżywszy lat 26. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 7 b. m. o godz. 4 po południu, na cmentarzu Rakowickim.

Wybory do Kasy Chorych w Krakowie.

Ostatnie dwa dni do przeglądu listy.

Przypominamy wszystkim, tak ubezpieczonym, jak i pracodawcom, iż przeglądanie listy wyborców kończy się w poniedziałek dnia 7-go b. m. W niedzielę i poniedziałek można przeglądać listę w lokalu Kasy Chorych przy ul. Dunajewskiego 5, I p., od godz. 10—1 w poł., i od 4—7 po południu. Zwraca uwagę brak zainteresowania ze strony pań, jak również pokazuje się, iż wielka liczba pań-pracodawczyń nie ubezpiecza służby domowej.

Listy do Redakcji.

Jeszcze cytat z Cezara.

Tłómaczenie z cytatu z Cezara (Comm. de bello Gall. I. 14), który zamieściliśmy w nr. 125 na str. 3, nie pochodziło odemnie, ale od Redakcji. Tłómaczenie to było nieco zmienione (z aluzją do dzisiejszych stosunków), aby czytelnicy i przeciwnicy tem pilniej zaczęli szukać prawdziwego sensu słów wielkiego Rzymianina, który to sens jest bardzo poważny. Cel został osiągnięty.

Dosłowne tłómaczenie cytatu brzmi:

„Tym Cezar tak odpowiedział: ...„Jest bowiem zwyczajem bogów nieśmiertelnych, że użyczają niekiedy ludziom, których chcą ukarać za ich zbrodnie, większej pomyślności i dłuższej bezkarności w tym celu, aby ciż później tem bardziej cierpieli z powodu zmiany losu“.

Wacław Antoniewicz.

Z HUMORU.

U fryzjera. Fryzjer do gościa po ostrzyżeniu: Czy tak dobrze? — Nie, za krótko. Może pan poprawi.

Tylko spokojnie. Tonący: Na pomoc! tonę! nie umiem pływać! Strażnik na brzegu: Ja także, do djabła! Ale nie krzyczę o tem tak głośno.

Kwalifikacje na aktorkę. — Panie dyrektorze, żona moja pragnęłaby wystąpić na scenie. — A czy posiada kwalifikacje? — Ależ naturalnie, ciągle sceny w domu robi.

TELEGRAMY.

Podwyżka taryf kolejowych.

Z DNIEM 10 B. M. DROŻEJĄ TARYFY TOWAROWE OD 5— 20 PROC.

PAT podaje, że wobec konieczności zrównoważenia budżetu kolejowego, zaszła konieczność, obok redukcji wydatków, zwiększyć ich dochodowość. Koleje muszą zwiększyć wpływy o 50,000.000 zł., ponad sumę ustaloną pierwotnie w budżecie na rok bieżący.

Wobec tego wypadło **podnieść schematy wszystkich klas taryfowych o 10 proc., na odległościach do 300 klm. i 5 proc. na odległościach dalszych, a ponadto podwyższyć o 5—15 gr. za 100 kg. opłaty stacyjne.** Nowe opłaty przewozowe, obliczone według zasad wyżej podanych, wprowadzone będą w życie **z dniem 10 czerwca r. b.**

Ponieważ równocześnie różniczkowanie schematów taryfowych nie przerywa się na 600 klm., jak było dotąd, ale prowadzone jest i dalej, przeto w wyniku ostatecznym nowe opłaty dają zwyżkę:

na odległościach do 100 km. około 18—20 proc., do 300 km. około 12—15 proc., do 500 km. około 10—12 proc., do 800 km. około 0—5 proc., do 1000 km. około 5—0 proc. (minus).

Równocześnie wprowadzony będzie szereg nowych ulg taryfowych, a mianowicie: dla przewozu np. zbiorowych przesyłek drobnicowych, kainitu z Kałusza i Stebnika, węgla na odległości dalsze, jarzyn i warzyw do okręgów górniczych, drzewa budulcowego do odbudowy, wywozu zagranicę ferromanganu, oleju kreozotowego, soli glauberskiej, kwasu solnego i węgla drzewnego. Wreszcie zrównany będzie pod względem taryfowym wywóz drzewa przez Grajewo.

—oOo—

Właściciele kopalń angielskich proponują układy.

ZWROT KU ROZWIĄZANIU PRZESILENIA.

Londyn. (PAT) Właściciele kopalń wystosowali pismo do przewodniczącego Federacji górników, Shmitha, przebywającego obecnie w Brukseli na międzynarodowej konferencji górników. Pismo zawiera **propozycję ponownego podjęcia rokowań w sprawie przystąpienia do pracy w kopalniach.** Sekretarz Federacji górników, Cook, uda się w związku z tem do Brukseli dla odbycia narad ze Smithem. Wspomniany powyżej krok właścicieli kopalń **obudził nadzieję co do rozwiązania trwającego przesilenia.**

W sprawie restauracji kościoła N. P. Marji w Krakowie.

Komuż z Polaków, co słyszał o Krakowie, nie jest znanym równocześnie i kościół Marjacki, jeden z największych, a z pewnością najpiękniejszy w całej Rzeczypospolitej mieszczący w sobie takie skarby sztuki, jak Wielki Ołtarz, arcydzieło Wita Stwosza, lub wizerunek Chrystusa Ukrzyżowanego. — Ze smutkiem jednak wyznać trzeba, że ten Dom Boży, chluba Polski całej, opiewany przez poetów naszych, podziwiany przez cudzoziemców, zachowany od nieszczęść przez tyle wieków szczególną opieką Bożą, obecnie w przededniu siedmsetnej rocznicy swego założenia **potrzebuje pomocy tych, co się w nim modlą i nim się słusznie chlubią.** O pomoc tę prosi gorąco nowy Archiprezbiter kościoła Panny Marji, gdyż jest ona wprost konieczną. Wprawdzie nie chodzi tu o podjęcie zadań, których koszt mógłby urość w olbrzymie sumy przekraczające siły społeczeństwa, ale za to potrzebne są reparacje i zabiegi stosunkowo niezbyt wielkie a jednak dość liczne i do tego niezbędne, jeżeli się ma zapobiedz wielkim szkodom, któreby z zaniedbania mogły wyniknąć i doprowadzić do katastrofy, te zaś, co koniecznie zrobić trzeba, wymagają poważnych funduszów.

Ostatnia gruntowna restauracja kościoła była już temu dość dawno, bo w latach 1888 do 1891... Przez następne dziesiątki lat nie istniała wogóle potrzeba przedsiębrania odnowy. — Nastąpiła długotrwała wojna i jej skutki, które troski ludzi zwróciły w inną stronę. A jednak gmach taki potrzebuje ciągłej pieczy i ustawicznych choć drobnych napraw i uzupełnień.

Obecny Archiprezbiter przed kilku miesiącami objął rządy kościoła w nader trudnych warunkach. — Z jednej strony budynek od szeregu lat nie poddawany reparacjom, pod względem uszkodzeń nawet bliżej nie badany, z drugiej strony dochody kościoła sprowadzone do minimum. **Stan finansowy parafjan nie pozwala zbyt liczyć na pomoc konkurencji parafjalnej.** — W tych okolicznościach **ofiarność szerszych kręgów publiczności okazuje się niezbędną.** — Kościół Marjacki był zawsze uważany za należący nietylko do parafjan, ale do całego społeczeństwa krakowskiego, które go niegdyś fundowało i przez wieki upiększało i utrzymywało. — Można śmiało powiedzieć więcej: jest on moralną własnością i chlubą Polski całej.

Gruntowna rewizja budynku przeprowadzona przez architekta p. Franciszka Mączyńskiego w obecności X. Archiprezbitera i kilku rzeczoznawców wykazała, iż w najbliższym czasie najpilniejszemi robotami konserwacyjnemi będą: odwilgocenie kościoła, celem ratowania zagrożonej polichromji Matejki i zabytków kościelnych; naprawa kruchty głównej, wymiana maswertów wieży mniejszej i naprawa jej hełmu; naprawa dachu i okien.

Podając powyższe szczegóły do publicznej wiadomości, ośmielamy się wyrazić nadzieję, że gorąca nasza prośba znajdzie w Ojczyźnie całej przychylne przyjęcie. — Wprawdzie czasy są ciężkie, potrzeby współczesne są liczne i wielkie — nie można jednak wątpić, że szerokie koła mieszkańców nietylko krakowskiego, lecz i z dalszych nawet okolic Polski całej nie zechcą odmówić swej pomocy ważnemu przedsięwzięciu. — Dzięki Bogu, żywa jest religijność naszego narodu, świadczą o tem tłumy ludu polskiego gromadzące się po kościołach i zanoszące modły do Nieba. Ojczyzna nasza powracająca z chaosu do swego życia państwowego, dziś bardziej, niż kiedy, potrzebuje pomocy z góry. — Nasuwa się sposobność znakomita nie tylko słowem, lecz czynem ofiarnym udowodnić naszą tradycyjną pobożność. — **Kościół Marjacki w Krakowie wymaga ratunku; niebezpieczeństwo wisi nad nim w bliskiej przyszłości, jeżeli szybką pomocą i mniejszym stosunkowo nakładem odrazu mu się nie zapobieże.**

Wiadomość ta z pewnością poruszy wszystkich, do których dojdzie. — Niech nie skąpią datków bogatsi i mniej zamożni. — Niech najubożsi nawet pospieszą z groszem wdowim na zachowanie dla potomności tej rzewnej a wymownej pamiątki wiary, pobożności i zmysłu piękna przeszłych pokoleń, tej wspaniałej świątyni wzniesionej przed wiekami ku czci Królowej Nieba i Polski, Bogarodzicy, której łask Ojczyzna nasza tyle doznała, i nieustannie doznaje.

Łaskawe **ofiary uprasza się składać** lub nadsyłać do X. Archibrezbitera **Józefa Kulinowskiego** (plac Marjacki 4.) lub do redakcji naszego pisma.

Na cel powyższy przeznaczone zostały kwesty w kościele Marjackim zbierane w niedzielę i Święta podczas ostatniej Mszy św. w południe.

Nad przebiegiem restauracji czuwać będzie niżej podpisany Komitet, powołany przez X. Archiprezbitera.

Dr. Stanisław Tomkowicz, Prezes Komitetu; X. Dr. Józef Kulinowski, Wiceprezes i Skarbnik; Marjan Bartynowski, Sekretarz Komitetu; Inż. Karol Rolle, Reprezentant Gminy m. Krakowa; Dr. Juljan Pagaczewski; Dr. Tadeusz Szydłowski, Konserwator zabytków sztuki; Tadeusz Stryjeński, Architekt; Prof. Józef Mehoffer; Franciszek Mączyński, Architekt.

Sfery gospodarcze za współpracą z rządem.

Nadzwyczajny Zjazd Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski w Krakowie

Jak już donieśliśmy, odbył się w sobotę dnia 5 czerwca b. r. nadzwyczajny Zjazd Związków Przemysłowych z Bielska, Bydgoszczy, Katowic, Krakowa i Poznania, zwołany z inicjatywy Związku Przemysłowców w Krakowie.

Celem zjazdu było omówienie sytuacji gospodarczej w obecnej chwili i opracowanie materjału, służącego za podstawę gruntownej akcji sanacyjnej.

Obrady przedpołudniowe zagaił wiceprezes Związku, p. inż. Antoni Schimitzek, poczem po wysłuchaniu referatu Związku Przemysłowców w Krakowie, wskazującego na konieczność współdziałania sfer gospodarczych z czynnikami rządowemi, Zjazd uchwalił:

1) Wysłać do Rządu telegram wyrażający gotowość ścisłej współpracy **„Porozumienia Gospodarczego Związków Przemysłowych zachodniej i południowej Polski“ z Rządem, nad poprawą gospodarczą kraju.**

2) Wezwać Rząd do **rozszerzenia kompetencji, lepszej budowy i sprawniejszego działania istniejących przy poszczególnych Ministerstwach ciał doradczych fachowych,** a w szczególności Rady Przemysłowo-Handlowej, Państwowej Rady Kolejowej i t. d., oraz do zapewnienia **nieustającej i systematycznej współpracy tych ciał z Rządem.**

3) Do powołania w najbliższym już czasie **konferencji, złożonej z reprezentantów sfer gospodarczych,** przy udziale Ministerstwa Skarbu, Przemysłu i Handlu, Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, dla ułożenia dorażnego programu sanacyjnego i rozpatrzenia najaktualniejszych potrzeb przemysłu i handlu.

Po południu Zjazd przystąpił do omówienia **szczegółowego programu finansowego i gospodarczego,** który na wspomnianej konferencji miałby być przedłożony Rządowi.

—oOo—

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holaksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyszek. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.